Cena egz. 20 groszy

14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni. Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 637

Numer 261 | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 15 listopada 1938 r. | Rok XXXII.

Po wyborach do senatu.

Warszawa, 13. 11.

Elita nie zawiodła, elita nigdy nie zawiedzie. Elektorzy do senatu, składający się z samej tylko elity okazali swą subordynację i pełne posłuszeństwo. Głosowano przykładnie na listy, wystawione i uprzednio uzgodnione z Ozonem. Dlatego też wybory niedzielne nie były wcale ciekawe, a „13“ okazała się feralna datą dla tych tylko, którzy w porę nie zdołali doszlusować do OZN, a mieli ochotę kandydować do senatu.

Mówiono przede wszystkim o płk. Sławku, twórcy obecnej ordynacji wyborczej do senatu, że będzie on kandydował, wysunięty przez dwudziestkę wiernych i starych druhów politycznych. Tymczasem z jednej strony przyjaźń jest niezawodna, ale tylko do chwili, gdy komuś i tak dobrze się wiedzie. Z drugiej strony szanse przejścia pana pułkownika były tak nikłe, że może i dlatego zrezygnowano z tak wątpliwego przedsięwzięcia. Poczuła na swych barkach ciężar opozycji wobec OZN najtęższa głowa w obozie sanacyjnym dla spraw gospodarczych, były minister skarbu i publicysta płk Matuszewski. Wystawiony w Warszawie przepadł, uzyskując jedynie 100 głosów. Wierny druh Sławka, były marszałek senatu p. Prystor, snać wyrównał już swoje rachunki z Ozonem, gdyż kandydatura jego w wileńskim nie natrafiła na żadne przeciwności.

Na dobro Ozonu należy zapisać, że wprowadził on do senatu wielu ludzi nowych; lojalność ich dla obozu i tak nie może budzić żadnych wątpliwości. Cieszy nas przede wszystkim, że nie wszedł były premier Janusz Jędrzejewicz, osoba tak bardzo niepopularna w społeczeństwie. Z byłych senatorów wybrano w Warszawie jedynie ministra Becka i płk. Dąbkowskiego, szefa Ozonowego na m. Warszawę. Nowy senator, znany z procesów drożdżowych i były wiceminister skarbu p. Starzyński mandat otrzymał. Jest on obecnie komisarycznym prezydentem stolicy, ale ma nadzieję, że po wyborach samorządowych utrzyma się na tym stanowisku z wyboru. Pan Starzyński nie od dziś lubi łączyć po kilka stanowisk.

Wśród pięciu senatorów z Łodzi został m. in. wybrany p. Stolarski, b. Zaraniarz, a nast. Wyzwoleniec i b. minister rolnictwa rządu ludowego lubelskiego w pierwszych dniach Niepodległości.

Do grona nowych przedstawicieli Nowogrodczyzny w senacie wszedł prezes Legionistów p. Wielowiejski, znany dobrze społeczeństwu grudziądzkiemu, jako b. naczelnik wydziału Izby Skarbowej w Grudziądzu. Z tego ośrodka nie przeszedł natomiast wybitny Naprawiacz p. Malski, jako też wybitny katolik i obywatel bez skazy p. Rdułtowski.

W kieleckim przeszedł p. Krysztof Radziwiłł. Książe pan Janusz obecnie nie kandydował, miał zbyt małe szanse, ale też znaleziono następcę książęcej rodziny, który — być może — nie dorówna poprzednikowi, wytrawnemu politykowi. Sympatyczny oddźwięk budzi wiadomość, że senatorem został wybrany p. Ślaski z Pomorza. Jest to bardzo młody były poseł, który okazał się też bardzo pracowitym w poselskim kole rolników.

Zrozumiałą sensację budzi wybór byłego szefa Ozonu płk. Koca, który wszedł z województwa warszawskiego. Zaczęła go już otaczać prawdziwa legenda, szczególnie po niekończącym się śledztwie w sprawie znanego zamachu. Dziś p. płk Koc przypomni się nam i zaprezentuje w roli senatora.

Nie został wybrany były senator p. Maleszewski. były komendant główny policji państwowej. Znany był on z tego, że w miarę swoich sił i zdolności przeciwstawiał się na terenie parlamentarnym żydom. Zresztą „czystka“ wśród senatorów jest tak wielka, że z pomiędzy dawnych wybrano jedynie jedenastu.

W Krakowie mieliśmy tzw. murowaną czwórkę senatorów. Dziś oni przepadli. Wybrani zostali dwaj artyści plastycy i gen. Galica, który przeniósł się z okręgu łódzkiego. Rzecz znamienna, że ten góral z urodzenia nigdy nie kandyduje we własnym okręgu.

Spośród dziennikarzy wybrany został w wojew. warszawskim red. Rembieliński, były zaciekły endek, dziś współpracownik „Małego Dziennika“. Z dziennikarzy sana-

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Wyniki wyborów do Senatu Rzplitej.

B. poseł Ślaski i Bruski senatorami Pomorza.

W ubiegłą niedzielę odbyły się wybory do senatu. Wyborów dokonała elita. Zostali wybrani następujący panowie:

M. stoł. Warszawa:

1. **Beck Józef,** lat 44, minister spr. zagr.,
2. **Barcikowski Stefan,** lat 45, kupiec,
3. **Dąbkowski Stefan,** lat 54, ppłk. w st. sp.,
4. **Miklaszewski Bolesław,** lat 67, prof. S. G. H.,
5. **Starzyński Stefan,** lat 45, prezydent Warszawy,
6. **Szelągowska Anna,** lat 58, działaczka społ.

Woj. warszawskie:

1. **Koc Adam,** lat 47. płk w st. spocz.,
2. **Przedpełski Bolesław,** lat 42, rolnik,
3. **Rembieliński Jan,** lat 41, dziennikarz,
4. **Róg Michał,** lat 55, dziennikarz,
5. **Budzanowski Józef,** lat 51, burmistrz.

Woj. łódzkie:

1. **Stolarski Błażej,** rolnik,
2. **Fichna Bolesław,** adwokat,
3. **Hempel Stanisław,** b. poseł w Teheranie,
4. **Wilczyński Roman,** urzędnik Ubezpieczalni Społecznej,
5. **Wasilewski Tomasz,** kierownik szkoły.

Woj. kieleckie:

1. **Lachowski Albin,** rolnik,
2. **Ks. Zelek Roman,**
3. **Berbecka Zofia,** działaczka społ.,
4. **Tomaszkiewicz Leopold,** szef ZPZZ, (ozonowe zawodówki),
5. **Jędrusiak Henryk,** nauczyciel,
6. **Radziwiłł Krzysztof,** ziemianin.

Woj. lubelskie:

1. **Lechnicki Felicjan,** lat 53, rolnik-ziemianin,
2. **Katelbach Tadeusz,** lat 41, dziennikarz,
3. Welek Stefan, lat 53, sędzia Sądu Apelacyjnego,
4. **Lachcik Jan,** lat 46, inspektor szkolny.

Woj. białostockie:

1. **Łazarski Michał,** lat 43, rolnik,
2. **Siciński Stanisław,** lat 43, rolnik,
3. **Rataj Jan,** lat 49, adwokat.

Woj. wileńskie:

1. **Prystor Aleksander,** płk w st. spocz.,
2. **Dobaczewski Eugeniusz,** lat 52, płk w st. sp., lekarz,
3. **Kamiński Władysław,** lat 45, prezes Izby Roln.

Woj. nowogródzkie:

1. **Wielowieyski Janusz,** lat 41, urzędnik,
2. **Godlewski Józef,** lat 46, rolnik.

Polesie:

1. **Pacześniak Franciszek,** lat 58, przeds. budowl.,
2. **Milewicz Władysław,** lat 45, lekarz.

Woj. wołyńskie:

1. **Gedrojć Tadeusz,** lat 48, prezes Sądu Okr. w Łucku,
2. **Ks. Nosalewski Kazimierz,** lat 67, proboszcz rzym.-kat.,
3. **Puławski Ignacy,** lat 52, prezes Izby Przem.-Handl. w Lublinie,
4. **Inż. Tymoszenko Sergiusz,** lat 57.

Woj. tarnopolskie:

1. **Wróbel Wiktor,** lat 41, rolnik,
2. **Dr Lachowicz Wojciech,** lat 49, lekarz,
3. **Malicki Mikołaj,** lat 48, rolnik.

Woj. stanisławowskie:

1. **Dr Zarzycki Ferdynand,** lat 50, gen. w st. spocz.,
2. **Hordyński Emilian,** lat 47, adwokat.

Woj. lwowskie:

1. **Dr Kolankowski Ludwik,** lat 56, prof. U. J. K.,
2. **Bartlowa Maria,** lat 63,
3. **Bundzylak,** lat 48, rolnik,
4. **Semkowicz Aleksander,** lat 53, introligator,
5. **Pulnarowicz Władysław,** lat 53, rolnik,
6. **Inż. Tworydło Mikołaj,** lat 54, urzędnik pryw.

Woj. krakowskie:

1. **Dr Stryjeński Władysław,**
2. **Inż. Skoczylas Stanisław,** prof.,
3. **Galica Andrzej,** gen. w st. spocz.,
4. **Duch Kazimierz,** b. wiceminister.

Woj. śląskie:

1. **Kornke Rudolf,** lat 54, prezes zarz. gł. Powst. Śl.,
2. **Grajek Michał,** lat 55, prezes Zw. Górn. ZZP.,
3. **Drozdowski Marian,** lat 40, dyr. Izby Przem.-Handl.

Woj. poznańskie:

1. **Morawski Edward,** ziemianin,
2. **Dr Głowacki Zygmunt,** zastępca starosty krajowego,
3. **Rosada Stefan,** notariusz,
4. **Dybczyński Sylwester,** nacz. wydz. w kuratorium szkoln.

—«:»—

Senatorzy z Pomorza.

Toruń, 13. 11. (Tel. wł.) W kolegium wyborczym w Toruniu, które zebrało się w gmachu dyrekcji kolejowej pod przewodnictwem starosty krajowego **Wincentego Łąckiego,** zgłoszono ze strony komisji-matki kandydatury: **Jana Ślaskiego,** ziemianina z Trzebcza w pow. chełmińskim, **inż. Bogusława Dobrzyckiego, dr. Juliusza Trzcińskiego** z Ostrowa nad Gopłem i b. posła **Tadeusza Marchlewskiego z Grudziądza** oraz ze strony 20 delegatów kandydatury: **Leona Łangowskiego,** ziemianina w pow. brodnickim, **wiceprezydenta m. Bydgoszczy Śpikowskiego** i dyrektora gimnazjum w Starogardzie **Dawida Bruskiego.**

Po dwukrotnym głosowaniu uzyskały głosów kandydatury

Jana Ślaskiego 148,
Bruskiego 98,
Marchlewskiego 96 i
inż. Dobrzyckiego 68,

wobec czego przewodniczący ogłosił, że senatorami obrani zostali **Jan Ślaski i profesor Bruski.**

W wyborach **zastępców** senatorów uzyskali największą ilość głosów **Marchlewski** (133) i **inż. Dobrzycki** (103).

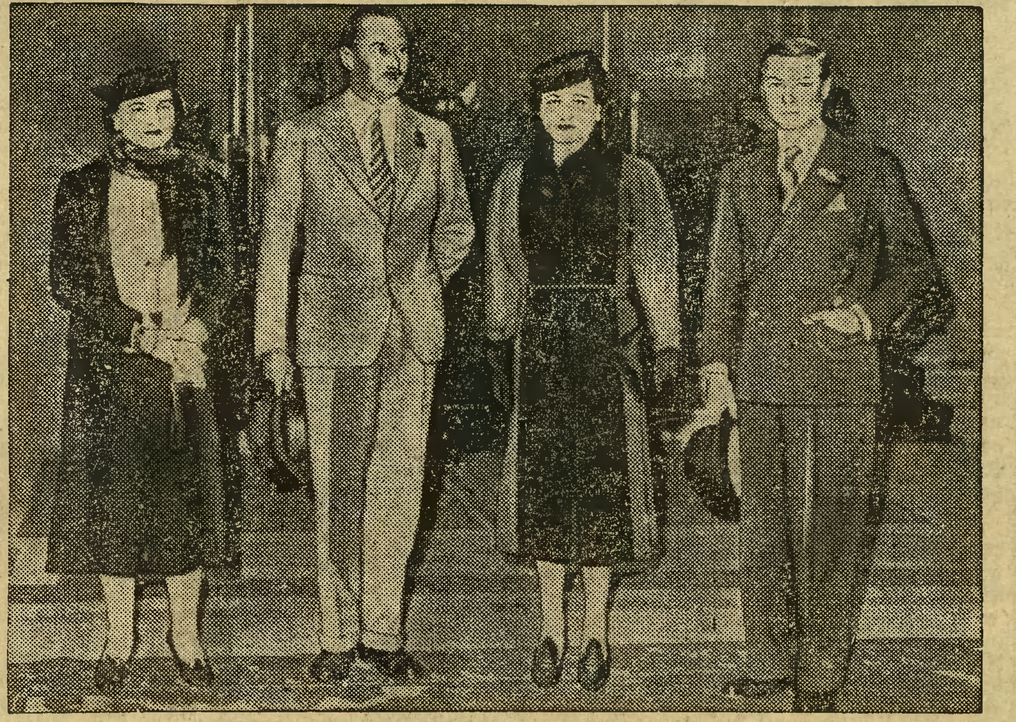
W zebraniu wyborczym wzięło udział 243 elektorów na 246.

*

Nowoobrany senator **Jan Ślaski** liczy lat 43. Podczas powstania wielkopolskiego zaciąga się do ułanów. Z wojny powraca w randze rotmistrza bydgoskiego pułku ułanów, po czym objąwszy majątek po rodzicach, doprowadza do połączenia Związku Ziemian z Towarzystwem Rolniczym. W r. 1935 został obrany posłem na Sejm. Z trybuny sejmowej wygłaszał mowy w obronie Pomorzan. Jest umiarkowanym konserwatystą, z Ozonem nic go nie łączy.

Prof. Dawid Bruski, lat 41, pochodzi z Łęgu w pow. chojnickim. Studiował filozofię w Królewcu i Poznaniu. Początkowo pracował w dyrekcji kolejowej w Gdańsku, w r. 1923 przechodzi do szkolnictwa. Był profesorem w Wąbrzeźnie, później w Kościerzynie. Z końcem ub. roku mianowany został dyrektorem gimnazjum w Starogardzie. Politycznie się dotąd nie udzielał.

Zgoda w angielskiej rodzinie królewskiej.



W Paryżu nastąpiło spotkanie książęcej pary Gloucester z książęcą parą Windsor, która po ustąpieniu b. króla Edwarda z tronu nie utrzymywała stosunków z rodziną **królewską.**

Marszałek Rydz-Śmigły doktorem Politechniki Warszawskiej.

Warszawa. (PAT). Senat Politechniki Warszawskiej, dołączając się do hołdu innych wyższych uczelni, nadał w dniu 10 października dyplom doktora honorowego nauk technicznych p. marszałkowi E. Śmigłemu-Rydzowi.

Podniosła uroczystość promocji pana marszałka odbyła się w Politechnice, w ramach inauguracji roku akademickiego.

35 tysięcy urzędników państwowych zaawansuje w najbliższym czasie.

P. premier gen. Sławoj-Składkowski zarządził przystąpienie do prac przygotowawczych nad przeprowadzeniem awansów funkcjonariuszów państwowych. Awanse te mają być dokonane w 1 kwartale 1939 r.

Przy awansowaniu mają być uwzględniani w pierwszym rzędzie ci, którzy nie otrzymali awansów w poprzednich latach. Poza tym o awansowaniu decydować będą kwalifikacje służbowe, wydajność pracy itd. itd.

Ogółem awanse otrzymać ma przeszło 35.000 urzędników z wyłączeniem oczywiście nauczycieli, którzy awansują automatycznie.

Po wyborach do senatu.

(Ciąg dalszy).

cyjnych wszedł Katelbach, który przepadł w wyborach sejmowych. Do senatu wybrano również p. Rataja, ale nie prezesa Ludowców i nie Macieja, a adwokata z Łodzi.

Szef ozonówek zawodowych Tomaszkiewicz, który tak sromotnie przepadł w wyborach sejmowych obecnie w drodze łaskawej pamięci pp. z elity został senatorem. Znamienną jest rzecz, że łaskę w oczach Ozonu zdobył sobie pos. Duch, były wiceminister spraw wewnętrznych. Znany jest on ostatnio z tego, że w poprzednim sejmie opracował projekt nowej ordynacji wyborczej, a nast. na wyraźne życzenie czynnika wyższego posłusznie swój projekt wycofał spod laski marszałkowskiej. Dziś będzie on mógł służyć Ozonowi swojem doświadczeniem, jeżeli w ogóle OZN pójdzie po linii tak pojętych przez p. Ducha zmian.

Z dawnych senatorów, odgrywających wybitniejszą rolę nie zostali wybrani ponadto: były premier Kozłowski, W. Malinowski, adw. Jeszke, kurator Chrzanowski, Gwiżdż i in. Poza tym 10 posłów przeniosło się do senatu z płk. Kocem na czele. Kobiety reprezentować będzie gen. Berbecka, p. Bartlowa (ale nie żona byłego premiera) i Szelągowska.

Bez głosowania wybierano we Lwowie, Katowicach, Łucku i Tarnopolu, gdzie była tylko jedna lista. 32 senatorowie otrzymają nominację z rąk Pana Prezydenta Rzplitej. O godność marszałka senatu rywalizować będą: były marszałek płk Prystor, drugi pułkownik p. Koc i prof. Bartel, który niewątpliwie wejdzie do senatu z nominacji Pana Prezydenta. (r.)

Czechosłowacja na nowych drogach.

Prawa Słowaków. — Nowa konstytucja. — Wybór prezydenta.

Praga, 14. 11. (PAT.) W sobotę 12 bm. w późnych godzinach wieczornych zapadła w Pradze decyzja, mająca duże znaczenie **dla dalszego rozwoju stosunków wewnętrzno-politycznych zarówno w całej Czechosłowacji, jak i w samych Czechach.**

W pierwszym rzędzie wymienić należy postanowienie zapadłe na wspólnym posiedzeniu praskiej rady ministrów i przewódców czeskich partii politycznych. Po dłuższej dyskusji uczestnicy obrad uchwalili przyjąć postulaty, sformułowane przez przedstawicieli Słowacji, żądające **w sposób kategoryczny, aby postanowienia umowy w Żylinie z dnia 6 października br. zostały włączone w całość do nowej konstytucji republiki czechosłowackiej.**

Jak wiadomo, delegacja słowacka wysuwając powyższe postulaty, zażądała ultimatywnie, aby parlament czeskosłowacki zwołany został **najpóźniej w czwartek obecnego tygodnia** z tym, że pierwszym punktem obrad będzie **projekt ustawy konstytucyjnej w sprawie autonomii słowackiej,** przedłożony izbom z całkowitą aprobatą rządu i prezydiów klubów parlamentarnych.

Sobotnie decyzje praskie, akceptujące powyższy warunek, komentowane są w tut. kołach politycznych w ten sposób, że strona czeska, która jeszcze w piątek wysuwała pewne zastrzeżenia w sprawie żądań słowackich, obecnie pod wpływem **niezwykle stanowczej postawy rządu w Bratysławie,** zdecydowała się ustąpić i przyjąć za podstawę technicznych obrad mieszanej komisji słowacko-czeskiej całokształt umowy w Żylinie. Komisja mieszana, w skład której ze strony słowackiej wejdą m. in. ministrowie Teplański i Durczański oraz posłowie Sidor i Sokol, zebrać się ma w poniedziałek, celem ostatecznego uzgodnienia słowackiego projektu ustawy konstytucyjnej.

Jak słychać, choć rząd w Bratysławie przyjął do wiadomości postanowienie praskie, niemniej w słowackich kołach politycznych podkreśla się dalej z naciskiem, że wszelkie ewentualne nowe próby ze strony rządu czeskiego, **osiągnięcia jakichkolwiek ustępstw, spotkają się ze zdecydowanym sprzeciwem pełnomocników słowackich,** którzy program swój, zawarty w umowie w Żylinie, opracowanej na podstawie projektu z dnia 5 czerwca, uważają za program minimalny.

W tych warunkach zwołanie izb ustawodawczych nastąpi w uzgodnionym przez obie strony terminie, tj. w czwartek bież. tyg. W razie uchwalenia ustawy konstytucyjnej **być może już w sobotę dokonany zostanie wybór nowego prezydenta republiki.**

Gdzie będzie stolica Słowacji?

Bratysława, 14. 11. (PAT.) W prasie słowackiej rozwinęła się polemika co do przyszłej stolicy słowackiej. Z wielu stron odzywają się głosy, że **Bratysława wskutek dzisiejszego ekscentrycznego położenia,** a ostatnio wskutek utraty ważnych połączeń kolejowych i terenów aprowizacyjnych, **nie nadaje się na stolicę państwa,** którą powinno stać się jedno z miast północnej Słowacji. W pierwszym rzędzie **Turczański Święty Marcin,** z drugiej strony jednak Bratysława znajduje wielu zwolenników, którzy wysuwają w pierwszym rzędzie moment gospodarczy, w szczególności zaś **położenie miasta nad Dunajem.**

Szacunek Mussoliniego dla powagi Domu Bożego.

Rzym. (KAP). Z wielkim uznaniem dla Mussoliniego podkreślają w Rzymie następujący epizod z dni ostatnich.

Syn Mussoliniego, Bruno, wraz ze swą małżonką udali się po zawartym małżeństwie do bazyliki św. Piotra. W orszaku znalazł się również „duce“, na którego widok zgromadzony tłum wybucha okrzykami „Evviva“. U wejścia do świątyni Mussolini zwraca się nagle do tłumu: „Cicho! Tu nie ulica, tu Dom Boży!“.

Mussolini na odrestaurowanie katedry.

Rzym. (KAP). Mussolini ofiarował biskupowi Ceneda 100.000 lirów na cele restauracji historycznej katedry w tym mieście. Wiadomość o tym darze została przyjęta przez ludność Cenedy z wielkim entuzjazmem.

Olbrzymi pożar.

Białogród, 14. 11. (PAT). W jednej z największych fabryk obuwia w Białogrodzie wybuchł **olbrzymi pożar,** który zniszczył całkowicie zakłady, powodując straty, **sięgające 12 milionów dinarów.**

Król Karol pojechał do Londynu.

Bukareszt, 14. 11. (PAT). Król Karol w towarzystwie Wielkiego Wojewody Michała i ministra spraw zagr. Comnena **wyjechał wczoraj o godz. 19,50 z dworca Mogosaia, udając się specjalnym pociągiem do Calais,** skąd dziś rano odpłynął do Anglii.

Pogrzeb Atatürka.

Ankara, 14. 11. (PAT). Pogrzeb Kemala Atatürka **odbędzie się w Ankarze w dniu 21 bm.**

Nowe włoskie ograniczenia w prawie małżeńskim.

Rzym. (KAP). Włoska rada ministrów zatwierdziła przepisy w obronie rasy, na mocy których zakazane są małżeństwa obywateli włoskich pochodzenia aryjskiego z członkami ras innych. Przepisy te ogłaszają za nieważne małżeństwa zawarte wbrew tym przepisom i pozbawiają je wszelkich skutków prawnych, równocześnie zaś zakazują duchowieństwu wpisywania tego rodzaju małżeństw do rejestrów stanu cywilnego.

Zaznaczyć należy, że „Osservatore Romano“ nie ogłosiło dotąd ani tekstu przepisów ani jakichkolwiek o nich komentarzy.

Jak to było w Użhorodzie?!

Użhorod, 17. 11. (PAT.) W uzupełnieniu wiadomości o zajęciu Użhorodu przez wojska węgierskie nadchodzą następujące szczegóły:

W czasie defilady wojskowej wzdłuż ulic zgromadziły się tłumy, wznosząc raz po raz **okrzyki na cześć Węgier, regenta Horthy'ego, Polski, prezydenta R. P. prof. Mościckiego, marsz. Śmigłego-Rydza i min. Becka.** Okrzyk, domagający się **wspólnej granicy między Polską a Węgrami, stał się hasłem dnia.** Moment ten był dominującym również w wygłoszonych przy powitaniu wojsk licznych przemówieniach.

Wieczorem po defiladzie odbył się wielki bankiet, na którym przez długi czas manifestowano na cześć Polski. Zgromadzeni odśpiewali **chórem po węgiersku „Boże coś Polskę” i „Jeszcze Polska nie zginęła”.** Z licznych przemówień na wyróżnienie zasługuje mowa b. min. spraw wewn. Kozmy, nacechowana szczerą miłością dla Karpatorusinów i zawierająca momenty daleko idących zobowiązań w stosunku do nich. Min. Kozma mianowicie złożył **uroczyste przyrzeczenie, że Rusini na Węgrzech otrzymają to wszystko, czego im Czesi przez 20 lat odmawiali: mianowicie będą mogli swobodnie bez ograniczeń pielęgnować swoją własną kulturę.**

Gdańszczanie za wiele sobie pozwalają!

Z Gdańska donoszą:

W Gdańsku doszło znów do oburzającego **znieważenia flag polskich.** W dniu 11 listopada ludność polska z mieszkań swych wywiesiła sztandary narodowe, również gmachy wszystkich urzędów i instytucyj polskich pokryły się flagami biało-czerwonymi. Nie podobało się to widocznie pewnym osobnikom.

W nocy zerwana została jedna z dwóch flag polskich wiszących na gmachu **Banku Związku Spółek Zarobkowych przy Holzmarkt.** Flagę zerwano przy pomocy liny zarzuconej na drzewce. Sprawcy uciekli. Drugi wypadek zdarzył się przy Hansaplatz 7, gdzie z okna mieszkania posła polskiego do Sejmu gdańskiego **Br. Budzyńskiego** wyrwano i ukradziono chorągiew polską. O trzecim tego rodzaju wypadku donoszą z ul. Stiftswinkel 26, **z Domu Kolejowego.**

Wypadki te nie są na gruncie gdańskim czymś nowym.

(Ciekawi jesteśmy, jak na nie zareagują władze bezpieczeństwa i czy winowajców odnajdą? — Red.).

Dr Chvalkowski prezydentem Czechosłowacji?



Jednym z najpoważniejszych kandydatów na prezydenta Czechosłowacji jest obecny minister spraw zagranicznych dr Chvalkowski, który doprowadził świeżo do zbliżenia czesko-niemieckiego.

Wybór Chvalkowskiego to faszyzacja i poddanie jej całkowite wpływom Berlina!

Konfiskata majątku żydowskiego.

Za śmierć von Ratha

żydzi niemieccy zapłacą 1 miliard marek.

Berlin, 14. 11. Niemieckie biuro informacyjne donosi: Pod przewodnictwem marszałka Goeringa odbyła się w sobotę z udziałem ministrów Fricka, Goebbelsa, Guertnera, Krosigka i Funka konferencja celem omówienia rozwiązania kwestii żydowskiej. Omówiono cały szereg radykalnych zarządzeń w tej sprawie, z których część już załatwiono.

Marsz. Goering wydał rozporządzenie, w myśl którego **z dniem 1 stycznia 1939 r. Żydom nie wolno będzie prowadzić handlu detalicznego, przedsiębiorstw ekspedycyjnych i biur zleceń, jak również samodzielnych przedsiębiorstw rzemieślniczych.** Na podstawie tego zarządzenia, Żyd od dnia 1 stycznia 1939 r. **nie może być kierownikiem przedsiębiorstwa.**

Następnie marsz. Goering wydał rozporządzenie, według którego wszelkie szkody wyrządzone w dniu 8, 9 i 10 listopada zakładom i mieszkaniom żydowskim wskutek wzburzenia narodu z powodu kampanii międzynarodowego żydostwa przeciwko Niemcom narodowo-socjalistycznym, **muszą być niezwłocznie naprawione przez właścicieli względnie handlujących żydowskich.** Premie ubezpieczeniowe należne od żydów obywateli niemieckich **zostaną skonfiskowane na rzecz Niemiec.**

Dalsze radykalne zarządzenia w celu usunięcia żydostwa z życia gospodarczego Niemiec i położenia kresu prowokacyjnej sytuacji wydane zostaną w jak najkrótszym czasie w formie rozporządzeń i ustaw.

Minister dr Goebbels jako przewodniczący izby kultury Rzeszy wydał polecenie wszystkim kierownikom **teatrów, przedsiębiorstw koncertowych, kin, instytucyj artystycznych, wystaw publicznych o charakterze kulturalnym i szkół tańca, aby zakazali Żydom uczęszczania do swych przedsiębiorstw.**

Przede wszystkim jednak postanowiono nałożyć na całe żydostwo niemieckie grzywnę w wysokości 1 miliarda marek, jako karę za ohydny mord paryski. Cała ta kwota przypada Rzeszy. Pełnomocnik do sprawy planu 4-letniego wydał już odpowiednie zarządzenia w tej sprawie.

*

(Strzały Grynszpana oddane w paryskiej ambasadzie niemieckiej trafiły fizycznie w von Ratha, ale materialnie w ogół niemieckiego żydostwa. Ponieważ sami Niemcy będą liczyli ten miliard marek i sami go taksowali — **żydzi niemieccy stracą cały swój udział w majątku Rzeszy, wynoszący wiele miliardów marek.**

Sposób likwidacji majątku żydowskiego w Niemczech z punktu widzenia racjonalnej walki z przewagą gospodarczą żydowską wydaje się jedynie skuteczny i jedynie... tani dla przeprowadzającego tą operację. — Redakcja.)

—«:»—

Pechowi amatorzy piłki nożnej.

Nowy Jork, 14. 11. (PAT). Wczoraj nastąpiło w okolicy Southbend (Stan Indiana) zderzenie pociągów. **Około 50 osób zostało rannych.** Wśród rannych znajdują się **przeważnie zwolennicy piłki nożnej,** udający się na zawody do sąsiedniej miejscowości.

Niemcy żądają zwrotu kolonij.

Berlin, 14. 11. (PAT). Cała prasa niemiecka w dalszym ciągu rozpisuje się **niezwykle obszernie o byłych koloniach niemieckich** i o obecnym stanie dojrzewania wysuniętych przez Niemców żądań.

Od lat już — oświadcza „Koelnische Ztg.“ — Rzesza domagała się **zwrotu bezprawnie zagrabionych kolonii.** Jeśli Londyn i Paryż przed zagadnieniem mandatu kolonialnego chowają się za Ligę Narodów, to jest to szukanie kryjówki za samym sobą. Na skutek wystąpienia Włoch i Japonii, a zwłaszcza na skutek wyłączenia z Ligi w najbardziej krytycznych momentach zagadnień europejskich, wytworzyła się ostatecznie sytuacja, że w zagadnieniach kolonialnych **mamy do czynienia wyłącznie i bezpośrednio tylko z Anglią i Francją.** Zadaniem ich jest otworzyć drogę Niemcom do kolonii.

Na marginesie

Ostatnia panika „marsjańska" w Ameryce przekonała nas, jak mało jest ludziom potrzeba, aby paść ofiarą strachu. Jedni żyją w ciągłym strachu, inni żyją z tego, że innych straszą.

Mistrzem w straszeniu innych jest kanclerz i wódz Trzeciej Rzeszy. Można powiedzieć, że Hitler wszystkie swoje sukcesy buduje na znajomości psychologii strachu.

Strach ma wielkie oczy. Dlatego Hitler z takim dużym nakładem środków utrzymuje bliźnych w strachu. Ostatnio znów w Sudetach, wśród ludzi Henleina, krąży ciekawa publikacja, opisująca drogę Niemców do przyszłego imperium i przyszłej świetności. Dołączonych jest osiem map (bo tyle ma być etapów podboju), na których wykreślono granice państwa po każdym etapie. Ścisłość jest posunięta tak daleko, iż mapy zaopatrzone są w daty, w których realizacja ma być dokonana.

1. 1928 r. wiosna: wcielenie Austrii.

2. 1938 r. jesień: częściowe zajęcie Czechosłowacji.

3. 1939 r. wiosna: Węgry zostają włączone do niemieckiej sfery wpływów.

4. 1939 r. jesień: Polska wchodzi w orbitę systemu niemieckiego.

5. 1940 r. wiosna: Jugosławia staje się państwem wasalnym.

6. 1940 r. jesień: Rumunia i Bułgaria tak samo.

7. 1941 r. wiosna: do imperium niemieckiego wchodzą — Szwajcaria, Dania, Belgia, Holandia i północna Francja.

8. 1941 r. jesień: Ukraina i południowa Rosja stają się obszarem niemieckim.

Plan ten publikują pisma angielskie. Czy jest prawdziwy? Trudno powiedzieć. Może się wylągł w jakiej chorej głowie... A ludzie, wypełnieni od stóp do czubków głowy strachem, gotowi są i w to uwierzyć!

—«:»—

Humor polityczny.

W RESTAURRACJI.

— Proszę o sznycel.
— Czy po wiedeńsku?
— Nie. Po czesku.
— A jaki to?
— Bity ze wszystkich stron.

JESZCZE KTOŚ.

— To dziwne, że w Czechach jakoś się nie uspokaja? Przecież Benesz już wylany.
— Racja, ale został w Czechach jeszcze ktoś do wylania.
— Mianowicie?
— Duch Benesza.

MATEMATYK I POLITYK.

— Jest pan politykiem?
— Tak jest!
— Zapewne zna pan cztery działania?
— Proszę o egzamin!
— Dodawanie?
— Sobie i swej partii jak najwięcej zasług, czci i splendoru.
— Odejmowanie?
— Przeciwnikom: czci, wiary i sumienia.
— Dzielenie?
— Zysków między więcej pyskatych w partii.
— Mnożenie!?
— Swego skromnego portfeliku ku chlubie narodu i społeczeństwa!

CO ZOSTAJE?

— Ile zarabiasz?
— Trzysta złotych miesięcznie.
— To nieźle.
— Tak, ale po potrąceniu na D. O. M., na T. O. M., na Ł. O. M. i na W. I. C., pozostaje N. I. C.

(„Mucha").

JAK ŻYDZI UCIEKAJĄ.

Z Berlina do Wiednia,
Z Wiednia do Karlsbadu,
Trzeba wciąż uciekać,
Bez składu i ładu.
Z Karlsbadu do Pragi,
Z Pragi do Ostrawy,
A stamtąd to chyba
Do lubej Warszawy.
W Warszawie choć nie ma
Zupełnego nieba,
Jedno jest przynajmniej,
Uciekać nie trzeba.
Nie trzeba uciekać,
Nikt w człeku nie wierci,
Można na Nalewkach
Siedzieć aż do śmierci.
Sobie na pociechę,
Gdy tam wszyscy zdrowi,
A na złość okrutną
Panu Hitlerowi.

(„Mucha").

List z Paryża.

Zamach w ambasadzie niemieckiej.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Paryż, w listopadzie.

Zamach, którego ofiarą padł sekretarz ambasady Trzeciej Rzeszy w Paryżu, p. von Rath, jest ciągle jeszcze przedmiotem bardzo ożywionej dyskusji na łamach prasy paryskiej. Brak miejsca nie pozwala nam przytoczyć wielu interesujących szczegółów, które pozostają w ścisłym związku z handlem bronią, kontrolą cudzoziemców itd. Niech nam będzie wolno na marginesie tej smutnej sprawy zaznaczyć kilka uwag, nasuwających się przy lekturze pism francuskich, które omawiają zamach.

Oczywiście w całej prasie Herschel Feigel Grynszpan figuruje jako **„un jeune Polonais"** (młody Polak). Dotychczasowe śledztwo ustaliło, że **Herschel urodził się w Hannowerze w roku 1921.** Jego rodzice mieszkali w tym mieście od 28 lat. Grynszpan **nie zna języka polskiego i nigdy w Polsce nie mieszkał.** Byłoby rzeczą bardzo interesującą stwierdzić, i to w możliwie najkrótszym przeciągu czasu, w jaki sposób Grynszpan **wszedł w posiadanie legalnego paszportu, wydanego mu przez Konsulat Generalny Polski w Paryżu.** Uzyskanie paszportu konsularnego nie jest rzeczą łatwą, gdyż trzeba udowodnić niezbicie polską przynależność państwową a prócz tego wykazać swój stosunek do władz administracyjnych francuskich. Pod tym względem kontrola jest bardzo surowa i bez „carte d'identité" francuskiej polskie władze konsularne paszportu z reguły nie wydają. Jest wykluczone, aby dla Grynszpana robiono tu wyjątek. Prasa paryska zwraca słuszną uwagę na zadziwiający zbieg okoliczności.

Od dłuższego przeciągu czasu **giną masowo paszporty polskie** — które po jakimś czasie znów się odnajdują. I tak policja znalazła anons, pochodzący z dnia 2 lipca br. tej treści: „Zgubiono paszport polski, odnieść Grynszpan 34 rue du Pressoir". Czy chodzi tu o Herschla? Afery z fabrykacją fałszywych paszportów konsularnych wybuchały raz po raz w Paryżu. Ażeby położyć temu kres i wyłapać podrobione dokumenty przynależności państwowej, konsulaty polskie we Francji przystąpiły do sprawdzania paszportów. Jest to jednak praca bardzo żmudna i długa. Narazie byłby bardzo pożądany komunikat w sprawie Herszla Grynszpana. Jeżeli sprawa jego polskiego paszportu nie jest jasna — to **określenia „un jeune Polonais" i rozmaite aluzje do wykroczeń „niespokojnych elementów cudzoziemskich" powinny jak najszybciej zniknąć a przynajmniej nie obciążać emigracji polskiej.** Wzburzeniu opinii trudno się dziwić — ale naprawdę nie wiadomo, dlaczego mają na tym cierpieć niewinni.

Co do samego zamachu — to szkoda słów tracić na wykazywanie niemoralności i bezskuteczności walki z danym systemem za pomocą skrytobójstwa. Ale w akcji Grynszpana uderza jedna okoliczność, a mianowicie wybór miejsca zamachu. Byli terroryści, którzy za czyjąś śmierć poświęcali własne życie. A i dzisiaj każdy, kto by zorganizował jakiśkolwiek zamach w Niemczech lub Włoszech wie dobrze, że w Trzeciej Rzeszy poszedłby pod topór, a w Italii przed pluton egzekucyjny. Co grozi Grynszpanowi we Francji? Nic specjalnie przerażającego. Na karę śmierci skazać go nie mogą, gdyż **zabójca nie jest jeszcze pełnoletni.** W najgorszym razie **otrzyma kilka lat więzienia.** I nawet ta kara jest jeszcze dość problematyczna, gdyż sądy przysięgłe są bardzo względne dla autorów zamachów politycznych. Morderca Petlury został uniewinniony. Tak samo uniewinniono zabójcę konsula włoskiego. Również w kilku innych wypadkach wyroki sądowe brzmiały nadzwyczaj łagodnie. I dlatego Francja staje się terenem rozmaitych **„protestów przed całym światem".** Szkodzi to zarówno państwu jak i rzeszom wychodźczym, usposobionym do kraju jak najbardziej lojalnie.

Czyn Grynszpana miał być manifestacją przeciwko prześladowaniom żydów w Niemczech. „Chciałem pomścić moich współwyznawców" — mówił z emfazą młody zamachowiec. Tymczasem dostarczył **dogodnego pretekstu do dalszych prześladowań.** Represje w Niemczech nastąpiły momentalnie. W Hersfeld podłożono ogień pod starą synagogę. Budynek spłonął doszczętnie. W Wiedniu, nazajutrz po zamachu, wszyscy **kupcy pochodzenia żydowskiego, otrzymali rozkaz umieszczenia na szybach wystawowych reklam w dwóch językach: niemieckim i hebrajskim.** Żydzi, obywatele cudzoziemscy przebywający w Niemczech — mają być zapędzeni do specjalnych obozów pracy. Los mas żydowskich w Niemczech i tak już ciężki — pogorszy się jeszcze bardziej.

Nie ulega również wątpliwości, **że zamach Grynszpana** wyrządził również krzywdę obywatelom cudzoziemskim, pochodzenia żydowskiego, którzy przebywają we Francji. Już dzisiaj rozpisują się dzienniki o konieczności przeprowadzenia daleko idącej **„czystki"** itd. W ostatnich czasach akcja antysemicka we Francji wzrosła na sile i zatacza coraz to szersze kręgi. A zamach w ambasadzie niemieckiej nie przyczyni się do odprężenia stosunków. Ilość tzw. „niepożądanych cudzoziemców" może się wzmóc i to bardzo silnie. Nie jest to dla nas obojętnym — albowiem **liczba żydów, obywateli polskich, jest we Francji duża i ma przekraczać 50.000.**

Dr Tadeusz Kiełpiński.

Angielska para królewska na otwarciu parlamentu.



Wśród szpalerów tysiącznych tłumów, z całym przepychem tradycyjnego ceremoniału odbył się przejazd angielskiej pary królewskiej na uroczystość otwarcia parlamentu.

Niemcy kłajpedzcy mówią o plebiscycie.

Wyborami prezydenta republiki litewskiej się nie interesują.

Dowiadujemy się o dalszych manifestacjach niemieckich w kraju kłajpedzkim.

W Pogiegiach odbyła się wielka manifestacja w której wzięło udział 17.000 osób. „Memeler Dampfboot" o manifestacji tej pisze: Ludność postanowiła podziękować „Führerowi" i twórcy Wielkich Niemiec Adolfowi Hitlerowi i przyrzec, że pozostanie wierna ojczyźnie (niemieckiej). Podczas manifestacji młodzież i starsi wołali: „Jeden naród — jedno państwo — jeden wódz; **pragniemy powrotu do Rzeszy!"**

W Smolenikach (Schmalleningken) w manifestacji wzięło udział 5.000 osób. Przemawiał dr Boettcher, podkreślając, że nazwa „Memelländer" nie ma sensu, albo się jest Niemcem albo Litwinem. Tłum na to odkrzyknął: **„Kraj kłajpedzki pozostanie niemieckim".**

Po przemówieniu odbyła się wspólna przysięga na wierność ideałom jedności i wolności.

Następna manifestacja odbyła się w Nidzie (Nidden nad zatoką Kurońską). Po przemówieniu miejscowego kierownika „Memeldeutscher Kulturverband", podczas którego odzywały się okrzyki o chęci powrotu do Niemiec, uformował się pochód z pochodniami.

Na zamieszczoną w gazetach litewskich karykaturę, przedstawiającą, że Niemcy kłajpedzcy są przewożeni ciężarówkami z miejsca na miejsce, aby mogli brać udział w manifestacjach „Memeler Dampfboot" odpowiada następująco:

> „W celu usunięcia tej różnicy zdań jest jeden dość zwykły środek: **plebiscyt przeprowadzony na tych samych zasadach, jak i w zagłębiu Saary.** Wszystkim tym, którzy w Kownie lub gdzie indziej w przyszłości będą wątpić o stanowisku i woli kłajpedzian, zawsze odpowiemy jednakowo: **urządźcie plebiscyt!"**

W związku ze zbliżającymi się wyborami prezydenta państwa, w Kłajpedzie, Pogiegiach i Szyłokarczmie miały odbyć się zebrania rad powiatowych, na których miano obrać elektorów. Zebrania te jednak z powodu braku quorum nie doszły do skutku. Elektorów nie wybrano!

—«:»—

Niemieckie metody „przedplebiscytowe".

Prokuratura litewska spisała akt oskarżenia na mieszkańca kraju kłajpedzkiego M. Vanagasa, który będąc agentem niemieckiej spółki eksportowej, skupował bydło tylko u Niemców. U Litwinów nie kupował on bydła, tłumacząc się względami politycznymi. Wytoczono mu sprawę, na mocy ustawy o ochronie narodu i państwa.

Niebezpieczeństwo zażydzenia Zaolzia.

Z Cieszyna piszą nam: Wobec zakazu nabywania wszelkich nieruchomości na Śląsku Zaolzańskim niektórzy żydzi przewidując, że zakaz ten prędzej czy później zostanie zniesiony, przeprowadzili już prowizoryczne umowy kupna domów, przedsiębiorstw i innych obiektów. W ten sposób wiele nieruchomości na Śląsku Zaolzańskim zaraz po zniesieniu zakazu ma przejść w ręce żydowskie. Tak w interesie narodowym, jak i państwowym leży, aby do tego nie doszło.

Z KRAJU

Szybownictwo w Polsce. W roku ubiegłym stan liczbowy szybownictwa na terenie całej Polski, zorganizowanego w LOPP, przedstawiał się następująco: zarejestrowanych szybowisk 63, lotnisk do lotów szybowcowych 22, szkół szybowcowych 16, kół szybowcowych LOPP 78.

Częstochowa liczy 136 tys. mieszkańców. Obecnie liczy Częstochowa 136 tys. mieszkańców, podczas gdy w roku 1932, a więc przed 7 laty, liczyła 117 tys.

Katastrofa kolejowa. Pomiędzy stacją Klemensów i Zawady zderzyły się dwa pociągi towarowe. Obie lokomotywy i 7 wagonów uległy rozbiciu. 5 osób z obsługi zostało rannych. Przerwa w ruchu trwała kilka godzin

Skarb z 1598 roku wykopano na budowie. W Zatorze (woj. krakowskie) przy kopaniu fundamentów nowobudującego się domu w Rynku, robotnicy znaleźli na głębokości ok. półtora metra szczątki starej tkaniny, w strzępach której znajdowało się 90 sztuk polskich monet srebrnych, wielkości obecnych 10-złotówek. Monety te pochodzą z 1598 r., oraz lat 1616—1626.

Drukarnia Piłsudskiego. W Łodzi przy ul. Piłsudskiego 19, w lokalu, w którym mieścić się będzie „Muzeum pamiątek po marszałku Piłsudskim", w odbudowanej tajnej drukarni Piłsudskiego z lat 1899—1900 w Łodzi, odbito pamiątkową kolumnę (stronę) jednego z numerów „Robotnika" z r. 1899. Kolumna ta w każdym szczególe posiada te same czcionki, obwód i format.

Wyrok na nieuczciwych policjantów. Sąd Okręgowy w Katowicach skazał przodownika P. P. Franciszka Horeka na 2 lata więzienia, 150 zł grzywny oraz utratę praw obywatelskich na lat 5, st. przodownika Godulę na 18 mies. i st. przod. Tkocza na 8 mies. za odstawienie zamiast do granicy niemieckiej — do granicy czeskiej rodziny żydowskiej Frejów, wysiedlonej z granic Rzplitej. Policjanci za łapówkę otrzymaną od Frejów odprowadzili żydów do granicy czeskiej i przekazali posterunkom czeskim. Sprawa wydała się i nieuczciwych policjantów pociągnięto do odpowiedzialności.

Aresztowanie sekciarzy. Na terenie powiatów mołodeczańskiego i wołożyńskiego aresztowano kilku sekciarzy, t. zw. badaczy Pisma św. Prowadzili oni wśród miejscowej ludności działalność przeciwną interesom państwa.

Ośmiu lekarzy stanie przed sądem. W Stanisławowie wkrótce toczyć się będzie proces o niedozwoloną sprzedaż narkotyków.

Budowa gmachu gimnazjum w Baranowiczach. Przystąpiono do budowy gmachu dla gimn. i liceum im. Tadeusza Reytana w Baranowiczach. Ogólny koszt wyniesie około 500.000 zł.

P. starosta wyrzyski wyjaśnia...

Od p. star. Muzyczki otrzymaliśmy list, który poniżej zamieszczamy bez zmian, lecz i bez komentarzy — red.

Jeśli bezstronność Panów pozwala na to, aby zamieścić ten list mój w ich piśmie uprzejmie o to proszę.

W nr. 256 Dziennika Bydgoskiego z dn. 8. 11. br. ukazał się list p. Dudzińskiego, którego treść miała stwierdzić jak to bezbronny kandydat poselski był gnębiony w czasie akcji wyborczej przez srogą administrację wyrzyską z jej starostą na czele.

Oświadczenie moje zamieszczone w Głosie Krajny z dn. 2. XI. 38. przytaczam.

Oświadczenie.

Kandydat na posła z Okręgu 100 — Bydgoszcz p. Juliusz Dudziński na zgromadzeniach wyborczych spotyka się z zarzutami, że wybrany do poprzedniego Sejmu na posła głosami również obywateli powiatu wyrzyskiego, zapomniał o nich, nigdy do powiatu wyrzyskiego w ciągu 3 lat nie przybył ze sprawozdaniami, przypomniał zaś sobie o powiecie wyrzyskim i jego obywatelach dopiero w roku 1938, gdy zależy mu znowu na głosach wyborców.

Pan Dudziński, broniąc się przed zarzutami, publicznie oświadczył na zgromadzeniach, że nie przyjeżdżał do powiatu wyrzyskiego, ponieważ nie był zaproszony, między innymi przez Starostę Powiatowego.

Jako Starosta Powiatowy, pragnę oświadczyć, że:

1) nie należy do obowiązków Starosty zapraszanie posłów ze sprawozdaniami poselskimi. Obowiązkiem natomiast posła jest jak najczęstszy kontakt ze społeczeństwem, którego głosom zawdzięcza swój wybór, choćby to nawet Staroście się nie podobało;

2) jakkolwiek do moich obowiązków nie należało zapraszanie p. posła Dudzińskiego ze sprawozdaniami, czyniłem to jednak, tak w roku 1935 jak 1936 kilkakrotnie osobiście.

Ponieważ zaproszenia moje, poza dwoma wypadkami przyjazdu p. Dudzińskiego na uroczystości w charakterze gościa, były bezskuteczne i p. Dudziński nie zjawił się, zrezygnowałem z dalszych zaproszeń,

Wyrzysk, dnia 2 listopada 1938 r.

(—) Ludwik Muzyczka.

Z oświadczenia powyższego wynika, że nie ja atakowałem p. Dudzińskiego, lecz kilkakrotnie zaczepiony (zupełnie niepotrzebnie) publicznie, udzieliłem publicznie odpowiedzi.

Wydawało mi się i nadal wydaje, że stwierdzenie publiczne prawdy, jest dobrym prawem każdego obywatela, nawet... polskiego starosty.

Zechcą Panowie przyjąć wyrazy mego szacunku.

Ludwik Muzyczka.

Katolicy wobec zagadnienia radiofonii w Polsce.

Warszawa. (KAP). W związku z zapowiedzianą pierwszą w Polsce katolicką radiową konferencją programową (w dniu 12 bm. w Warszawie) ks. dr Edward Kosibowicz T. J. umieścił na łamach „Przeglądu Powszechnego" artykuł pt.: „Katolicy wobec zagadnienia radiofonii w Polsce", który też ukazał się w osobnej odbitce i może oddać znakomite usługi propagandowe. Broszura ta powinna się znaleźć w rękach wszystkich katolickich inteligentów, by im otworzyć oczy na tę podstawową prawdę, którą autor ujął w tych lapidarnych słowach: **„nie chcemy być w Polskim Radio na komornem, musimy tam zostać gospodarzami, dla dobra narodu i państwa, dla dobra polskiej radiofonii".**

Najszerszy most na świecie

Parlament duński uchwalił projekty budowy kilku mostów, które mają połączyć Jutlandię z wyspą Seeland i Funen. Pierwszy z tych mostów, który będzie przerzucony nad przesmykiem, dzielącym Jutlandię od Seeland, ma mierzyć 1 kilometr szerokości. Będzie to zatem najszerszy most, jaki istnieje na świecie. Prace nad budową tego mostu będą prowadzone pod nadzorem inżyniera amerykańskiego, Fiedla, który wybudował najdłuższy most na świecie, a mianowicie most w San Francisko, nad Oakland. W Danii spodziewają się, że budowa mostu będzie ukończona już w przyszłym roku. Z istnieniem nowego mostu łączą nadzieje na duży wzrost ruchu turystycznego i na ożywienie w komunikacji towarowej.

Ze Świata

— Niemców rodzi się coraz więcej. Według urzędowych danych, w pierwszym półroczu rb. ilość urodzeń w Niemczech przekroczyła o 23.580 analogiczną cyfrę z roku poprzedniego. Ogłoszenie tych danych wywrzeć musi tym większe wrażenie obecnie, kiedy stwierdzono ponowny spadek urodzeń we Francji.

— Ile papierosów wypalają wielcy ludzie? Francuski premier, Daladier, pali 20 papierosów dziennie, zmniejsza jednak swoją dozę w czasie posiedzeń rady ministrów lub sesji parlamentarnej. Premier Chamberlain pali także 20 papierosów dziennie, ale tylko wtedy, gdy go ktoś poczęstuje. Prezydent Roosevelt rano nie pali wcale, ale po obiedzie wypala 25 do 30 papierosów. Charlie Chaplin pali dwa papierosy dziennie. Król szwedzki, Gustaw V, pali regularnie... 50 papierosów dziennie.

— Oryginalny klub towarzyski. W Paryżu istnieje niezwykle oryginalny klub towarzyski, p. n. „Klub Narodowy Zielonych Lilij". Jego oficjalną racją bytu jest ułatwianie zawierania uczciwych małżeństw pomiędzy osobami zdrowymi na duchu i ciele. Celem klubu jest walka z depopulacją we Francji

— Rocznica zawieszenia broni obchodzona była w Anglii bardzo uroczyście. Król Jerzy złożył wieniec z maków flandryjskich u stóp pomnika poległych. Ruch pieszy i kołowy w Londynie ustał na dwie minuty.

— Oficjalna zbiórka starej blachy w Niemczech. Komisarz państwowy zbiórki starych materiałów w Niemczech wydał zarządzenie, w myśl którego w miastach liczących ponad 35.000 mieszkańców, zarządy miejskie mają obowiązek oficjalnie zarządzić przy sortowaniu starych materiałów, wydzielanie opakowań blaszanych, pudełek, ogółem wszystkich starych przedmiotów z blachy i odstawienie tych do centralnych miejsc zbiórki. W pozostałych gminach obowiązek ten został przerzucony na samą ludność, która stary materiał ma oddawać w urządzonych miejscach zbiórki.

— Wykopaliska w północnej Syrii. W północnej Syrii w okolicy Haburu, poszukiwania prowadzi angielski uczony Mallowan. Znaleziono ruiny niegdyś wspaniałego pałacu Akkadia, zbudowanego za czasów trzeciej dynastii Ur, Sargonidów. W południowo-wschodniej części podwórza tego pałacu odkopano ruiny wielkiej wieży wie 60 na 60 m, której budowa musiała być rozpoczęta ok. 3100 r. przed Chr.

— W Tel-Aviv zmarł najstarszy żyd Palestyny, niejaki Meir Dikstein w wieku lat 117. Zmarły pochodził z Łucka.

— Domy rysują się w Sopron. W miejscowości Sopron (Węgry) odczuto trzykrotne wstrząsy podziemne. W wyniku tych wstrząsów kilka domów się zarysowało.

— Już się pogodzili. 7 bm. została wznowiona regularna komunikacja kolejowa pomiędzy Niemcami a Czechosłowacją.

— Pierwsza Komunia św. belgijskiego następcy tronu. W dniu urodzin króla Leopolda III, młodziutki królewicz Baudoin, następca tronu belgijskiego, przystąpił do Pierwszej Komunii św.

B. Kofmann



Powieść współczesna.

39)

(Ciąg dalszy)

Do stolika podszedł gospodarz i de Katt zamówił dwie „Oude Klaare". Wkrótce Klontje przyniósł dwie spore szklanki. Visser położył na stół krótką fajkę, skosztował mocnego napoju, z uznaniem mlasnął językiem i otarł usta wierzchem dłoni.

— Gdzie będę mógł przeczekać? — zapytał de Katt.

— U mojego szwagra... u Knelisa Groota.

De Katt skinął głową.

— Dobrze. Czy Piet jest pewny i sprytny chłopak?

— Tak — odpowiedział Visser. — Do czego ci jest potrzebny?

— Idź do Klontje i przynieś mi kopertę — rzekł de Katt, jak gdyby nie dosłyszał pytania sternika.

Wydarł kartkę z notesu i zaczął pisać. Visser podniósł się ociężale i powędrował do lady. Powrócił wkrótce z torebką papierową, używaną przy sprzedaży papierosów i cygar na sztuki.

— Czy to może być? Stary nie ma kopert.

De Katt złożył kartkę na pół, włożył do torebki i zakleił.

— Gdzie jest chłopak?

— W łodzi. Przecież musiałem kogoś zostawić do pilnowania.

— Słusznie. Więc chodźmy!

— Już?... — zdziwił się sternik. Wyjął duży niklowy zegarek w futerale z celulozy. — Bój się Boga, człowiecze, mamy masę czasu!... W każdym razie więcej jak godzinę.

— Musimy iść! — uciął de Katt.

Zawołał gospodarza, zapłacił za siebie i za swojego towarzysza, a oprócz tego kazał policzyć w rachunku za trzy flaszki rumu, oświadczając, że nieco później po nie przyśle.

— O, nie! — sprzeciwił się Visser. — Dla pewności zaraz zabiorę te flaszki.

Wyszli na ulicę i skierowali się w stronę portu.

— Piet będzie musiał pójść do miasta z tym listem — rzekł de Katt do przyjaciela. — Na to trzeba liczyć trzy kwadranse, więc nie mamy za dużo czasu. Niech Piet wejdzie do baru przez kuchnię, rozumiesz?

— Do jakiego baru? Do „Kolibri"?

De Katt mruknął potakująco.

— Paskudna dziura! Dla durniów, którzy nie wiedzą, co robić z forsą — dorzucił pogardliwie stary marynarz. — Komu ma oddać list?

— Pannie Speyer, ale tylko do własnych rąk. Zresztą sam mu wytłumaczę...

Z wybrzeża dostrzegli kuter obrócony do nich prawą burtą; jedyne okienko kajuty było oświetlone czerwonym światłem lampy naftowej.

Weszli na pokład po kładce, przerzuconej z kutra na brzeg, spuścili się na dół po stromych żelaznych schodach i znaleźli się w czystej przytulonej kajucie, jednak tak niskiej, że trzeba się było schylać, by nie zawadzić głową o sufit.

Z ławki zerwał się chłopak, przetarł zaspane oczy i popatrzył z ciekawością na wytwornego pana, który się zjawił na kutrze wraz z jego właścicielem.

— A to co ma znaczyć? — ofuknął go Visser. — Śpisz jak suseł, gałganie a przecież kazałem ci uważać! Widziałeś Czarnego?

„Czarnym" nazywał Elkmara — szofera Akruby.

Chłopak opowiedział, że był jeszcze raz na motorówce, wynajętej w firmie Ruyders i Sp. Łódź stale przy Trzecim moście, a przed wieczorem ją wzięli na wybrzeże, by przygotować do podróży.

— I co dalej? — wypytywał Visser. — Słyszałeś, kiedy mają wyruszyć?

Piet, wysoki i pomimo młodego wieku już szeroko rozrośnięty Fryzyjczyk, potarł nos w zamyśleniu.

— Rozmawiałem tylko z mechanikiem od Ruydersa, trochę mu pomagałem, ale on nic nie wiedział — odparł chłopak i po chwili dodał roztropnie: — Może prędko wypłyną, bo mechanik śpieszył się, żeby naoliwić dobrze i sprawdzić motor.

Po twarzy de Katta przesunął się cień uśmiechu. Wyjął z kieszeni torebkę papierową z listem i dwa guldeny.

— Dwa guldeny... — mruknął stary marynarz tonem słabego sprzeciwu. — Nie psuj chłopaka, Leskatter...

Piet przysunął się.

— Co mam zrobić? — zapytał z żywością.

Jeszcze nie ukończył siedemnastu lat, więc każde zlecenie nęciło go tym więcej, im bardziej było tajemnicze. Wyciągnął rękę.

— Zasmarujesz kopertę, ty brudasie! — zgromił go Visser. — Umyj porządnie łapy!... A gdzie jest wuj Knelis?

— Znów poszedł do Maastersa po sieć! — zawołał wesoło młodzieniec już od progu.

— Pójdziesz na brzeg, więc wyszoruj się i przygładź wichry. A żywo! Wpadniesz po drodze do Maastersa i powiesz, by wuj Knelis zaraz tu przyszedł!

(Ciąg dalszy nastąpi)

P. Prezydent Mościcki na grobie Żwirki i Wigury.

Cieszyń. Jak donosiliśmy w poprzednim numerze P. Prezydent Rzplitej w dniach 10 i 11 bm. bawił na Śląsku Zaolzańskim. Podróż p. Prezydenta po Zaolziu była nacechowana wielką serdecznością. Wszędzie przyjmowano P. Prezydenta entuzjastycznie. W czasie swego pobytu P. Prezydent udał się wraz z małżonką samochodem przy pięknej słonecznej pogodzie do Cierlicka, miejsca tragicznej śmierci Żwirki i Wigury.

Pan Prezydent na Żwirkowisku złożył wiązankę kwiatów, po czym udał się do mauzoleum, a następnie, korzystając z pięknej pogody, zwiedził całe wzgórze.

Pan Prezydent w rozmowie z towarzyszącymi mu osobami oświadczył, że tragiczna śmierć lotników opromieniona sławą zwycięstwa urasta do znaczenia symbolu. Tak bowiem Bóg zrządził, że śmierć zaskoczyła naszych bohaterskich lotników właśnie tu na zaolzańskiej ziemi, tuż za dawną granicą.

Z krwią lotników spłynął na tę ziemię urok zwycięstwa polskich skrzydeł.

Żwirkowisko stało się miejscem pielgrzymek ludności Zaolzia, jako symbol idącej ku wielkości Polski, jako symbol nierozerwalnej wspólnoty uczuć Polaków po obu stronach granicy. To co się stało 2 października br., było właśnie konsekwencją tej wspólnoty.

Amerykańska pisarka Chin laureatką nagrody Nobla.

Laureatka tegorocznej literackiej nagrody Nobla, **amerykańska pisarka Pearl Buck znana jest dobrze publiczności polskiej.**

Szczególnie jej trylogia „**Błogosławiona Ziemia**" („Synowie", „Ludzie w rozterce") znalazła żywy oddźwięk u czytelników polskich przez jej powinowactwo z „Chłopami" Reymonta i niektórymi utworami Prusa i Rodziewiczówny. W tym dziele bowiem, które przyniosło jej rozgłos światowy, kreśli ona dzieje biednej rodziny chłopskiej w Chinach, a mimo egzotyki kolorytu lokalnego bohaterowie tej powieści są głęboko wzruszający i zrozumiali właśnie przez pokrewieństwo najgłębszych instynktów i umiłowań człowieka.

Pearl Buck **wychowała się w Chinach** jako **córka pary misjonarzy amerykańskich.** Przez pewien czas, już jako żona ambasadora U. S. A. w Chinach była profesorką Uniwersytetu w Nankinie.

Rozkochana w kulturze Wschodu, zżyta z ludem chińskim, posiadając niepowszedni talent literacki i wyostrzony zmysł obserwacyjny, kreśli w swych powieściach obraz środowiska chińskiego, z nieporównaną plastyką oddając zwyczajową stronę tego egzotycznego życia.

O czym PAT nie pisze...

Według wiadomości z Wiednia, ksiądz radca Krawarik, który podczas napadu hitlerowców na kard. Innitzera został wyrzucony z okna 2 piętra pałacu arcybiskupiego na bruk, przy czym złamał obie nogi, zmarł w szpitalu. Prasie zabroniono ogłosić nekrologi.

Litwini zapisują dzieci do szkół niemieckich.

Kłajpeda, 14. 11. (Tel. wł.)

Przewódcy organizacji niemieckich oraz niektórzy urzędnicy wywierają nacisk na miejscową ludność, która dzieci swe posyła do szkół litewskich. Nacisk ten spowodował, że niektórzy Litwini zaczęli zapisywać dzieci do szkół niemieckich.

Dyrektorium kraju kłajpedzkiego zwolniło 4 nauczycieli Litwinów jako „nietutejszych"...

Dyrektorium odebrało około 1.000 paszportów, przeważnie od żydów oraz robotników litewskich.

Adwokat poznański skazany na dwa lata więzienia.

Poznań, 14. 11. Na szkodę obywatela niemieckiego Kurta Neugebauera, adwokat dr Władysław Wendlandt przywłaszczył sobie listy zastawne Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego wartości 8.000 dolarów.

Adwokat dr Wendlandt odpowiadał za ten czyn przed Sądem Okręgowym w Poznaniu, który skazał go na 2 lata więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 5 lat oraz 1000 zł grzywny.

O odbudowę pomników niemieckich.

Dnia 11 listopada odbyło się posiedzenie kłajpedzkiej rady miejskiej. Na porządku dziennym znalazł się wniosek frakcji niemieckiej w sprawie wyznaczenia kredytów na odbudowę zburzonych pomników niemieckich.

Wielka reforma we Francji.

Nie będzie dwóch niedziel w tygodniu. — Nie będzie życia z kapitału!

Paryż, 14. 11. (PAT) W sobotę późnym wieczorem min. Paul Reynaud przyjął przedstawicieli prasy, udzielając im bliższych wyjaśnień na temat planu odbudowy gospodarczej Francji. Zdaniem ministra zagadnienie tej odbudowy rozważane powinno być z trzech punktów widzenia: cen, kredytu i pracy. Polityka ta — zauważył minister — nie zmierza do narzucenia krajowi pewnego rodzaju pokuty, lecz do najbardziej racjonalnej odbudowy gospodarstwa narodowego. Przechodząc do problemu pracy minister stwierdził, że **Francja musi powiększyć o 40 procent swą produkcję.** Zatrudnienie wszystkich bezrobotnych nie zwiększyłoby tej produkcji o więcej jak o 7 procent. Przed kilku miesiącami — oświadczył Reynaud, postawiłem z trybuny izby deputowanych następujące zapytanie: Czy sądzicie, że Francja może dzisiaj w dalszym ciągu utrzymywać swój standart życia, przygotowywać swą obronę i równocześnie **odpoczywać przez dwa dni w tygodniu?** Do dnia dzisiejszego mamy **tydzień o dwóch niedzielach,** lecz wydanym wczoraj dekretem **ten stan rzeczy zostanie usunięty.** Równocześnie umożliwionym zostanie zarówno pracodawcom jak robotnikom **przedłużenie czasu pracy w ramach 40-godzinnego tygodnia.** Francja **żyje już od lat ze swego kapitału,** a ten stan rzeczy nie może trwać dłużej. To co uczyniliśmy wczoraj jest dopiero pierwszym krokiem na drodze, która jest na pewno dobra i w swych skutkach okaże się błogosławiona. W zakończeniu minister stwierdził, że **utrzymanie uchwalonej wczoraj podwyżki podatków** zależeć będzie od przebiegu odbudowy gospodarczej kraju.

Już są niezadowoleni...

Paryż, 14. 11. (PAT) 30 dekretów, stanowiących pierwszy etap 3-letniego planu min. Reynauda, ogłoszonych w niedzielę w specjalnym wydaniu dziennika urzędowego, a zapowiedzianych już w nocy przez nadzwyczajne wydanie „Paris Soir", zaskoczyło do pewnego stopnia, a nawet oszołomiło opinię publiczną francuską, która na ogół zgodnie **przyznaje ministrowi skarbu ogromną odwagę decyzji,** ale po przeczytaniu litanii dekretów z zaniepokojeniem skonstatowała, jak **poważne ciężary nakładają one na wszystkich na rzecz naprawy sytuacji gospodarczej kraju.**

Jeden z dzienników południowych stwierdził wczoraj ironicznie, iż wszyscy we Francji chcieliby uzdrowienia finansów kraju, ale nikomu nie podoba się to, że **list będzie kosztował obecnie 90 cnt.** zamiast 65, a paczka papierosów tzw. „Gauleises" — 3 frs. 50 zamiast 3 frs. Najostrzej wystąpiła przeciwko planowi min. Reynauda skrajna lewica, tj. komuniści, którzy nawołują parlament do obalenia rządu.

*

Reforma Reynauda świadczy, że Francja budzi się. Nie ulega jednak wątpliwości, iż owoce będzie można oglądać dopiero po paru latach. W tym czasie zmieni się we Francji 10 rządów! Jeśli jednak Reynaud nie będzie obalony, Francja zatrzyma się nad przepaścią. I z tego można się cieszyć.

———«:»———

Zdarzenia i ludzie.

Biały kruk i okazy spodlenia.

Zdarzyło się w Polsce niezwykłe zdarzenie. W „Słowie" wileńskim pojawił się list otwarty znanego publicysty p. Władysława Studnickiego, w którym p. Studnicki postawił swoją kandydaturę do senatu i wzywa wyborców senackich, aby umożliwili mu kandydowanie. Takie szczere postawienie sprawy zaimponowało nam i nie tylko nam. Jest ono dowodem dużej odwagi cywilnej.

Z p. Studnickim nie zgadzamy się w wielu sprawach. Często jesteśmy zmuszeni zwalczać jego poglądy (P. Studnicki jest zdecydowanym germanofilem), niemniej jednak nie możemy nie uznać w nim człowieka, który ma charakter i poczucie własnej godności.

W naszych stosunkach są to zalety zarówno cenne, jak i rzadkie. Niestety! P. Studnicki mandatu senatora nie uzyskał!

UDAWAŁ CHOREGO, ŻEBY NIE GŁOSOWAĆ.

Wypadek o krańcowo odmiennej treści wydarzył się na Pomorzu. Przed wyborami do sejmu do redakcji pewnego pisma opozycyjnego przyszedł pewien starszy pan, liczący około 70. Chciał zasięgnąć rady na temat wyborów. Redaktor, który go przyjął był bardzo ostrożny (bo to nie wiadomo, w jakim celu taka informacja była potrzebna staruszkowi)... Rozmowa odbyła się w tych warunkach bez konkretnych ustaleń. Zorientowawszy się w tym staruszek oświadczył: „Proszę pana, wczoraj byłem u spowiedzi i komunii św., ażeby powziąć jak najbardziej trafną decyzję. Mam syna oficera na kresach wschodnich. Gdybym nie głosował, mógłbym mu zaszkodzić (!). Głosować nie chcę, pan wie dlaczego. Ażeby więc być w zgodzie i ze sobą i synowi nie zaszkodzić, postanowiłem w dniu wyborów położyć się do łóżka i udawać chorego. — Wtedy nic mi nie mogą zrobić". — Kapitalne rozwiązanie!

Wydarzenie powyższe nie jest zmyślone. Na życzenie możemy dać nazwiska osób, które brały udział w tej rozmowie.

Bardzo przykra rozmowa i bardzo przykre czasy. Rumieniec wstydu oblewa twarz, żeśmy już tak daleko zaszli. Bo przecież podobne wypadki nie są odosobnione.

NAWET TAKIE OŚWIADCZENIE NIE POMOGŁO!

Jednym z kandydatów, który nie uzyskał mandatu był b. poseł Waleron. Chcąc uzyskać mandat, złożył on oświadczenie, które tu przytaczamy. Dodać trzeba, że p. Waleron mieszka stale w Warszawie, pracując w samorządzie terytorialnym. Treść oświadczenia jest następująca:

„Chciałbym do powiatu powrócić i do tej pracy rolniczej i spółdzielczej stanąć. A to jest możliwe jedynie przez wybranie mnie na posła. W tym powiecie się urodziłem, tu prawie całe życie pracowałem, tu chciałbym pracować nadal. Oświadczam przeto, że gdybym obecnie został ponownie na posła wybrany, to z powrotem w Jędrzejowie zamieszkam i do pracy społecznej razem z Wami stanę. Wobec tego wzywam wszystkich chłopów, którzy się z tym moim oświadczeniem solidaryzują i mojego powrotu chcą, aby 6 listopada do wyborów masowo stanęli i na moją kandydaturę głosowali".

Chłopi jednak z jędrzejowskiego powiatu byli zdania, że lepiej będzie, jeśli kadzichłop Waleron zostanie w Warszawie i na posła go nie wybrali. Mądrzy chłopi.

KŁOPOTY NIEDOSZŁYCH POSŁÓW.

Na tle minionych wyborów do Sejmu dojść ma w warszawskich sądach grodzkich do kilku ciekawych procesów. Mianowicie kilka zakładów drukarskich oraz dostawców papieru wytoczyło skargi przeciwko niedoszłym posłom.

Jak się bowiem okazuje, niektórzy kandaci wskutek zaangażowania się w agitacji wyborczej popadli w poważne kłopoty pieniężne i nie wyrównali rachunków dostawcom. Bardzo nieprzyjemne historie! Nieszczęścia chodzą zawsze w parze. Niedość, że taki pan mandatu nie uzyskał, a tu jeszcze każą płacić za różne ulotki i drukowane życiorysy.

NAJGORSI SĄ ZAWSZE RENEGACI.

Wiadomo, że największymi wrogami żydów są Polacy, żydowskiego pochodzenia, największymi wrogami Polski są Prusacy, których nazwiska kończą się „ski", a największymi wrogami opozycji — są ci, którzy przez długie lata wymyślali na sanację. Do takich typów należą m. in. pp. Hrabyk i Piestrzyński, b. członkowie Stronnictwa Narodowego.

Obaj ci panowie należą dziś do najkrzykliwszych ozonowców. Na łamach „Kuriera Porannego" otrąbują zwycięstwo wyborcze Ozonu najgłośniej i „najbuńczuczniej".

Rozumiemy was panowie — chcecie, odrobić błędy młodości i wykazać swą prawomyślność. Róbcie to jednak panowie z większym umiarem, aby do was niezależni ludzie nie żywili pogardy!

Odznaczenie gen. Bortnowskiego.



Pan Prezydent RP prof. dr Ignacy Mościcki wręcza na placu Ćwiczeń w Cieszynie Zachodnim dowódcy samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk" gen. Władysławowi Bortnowskiemu insygnia orderu Polonia Restituta.

„Boże coś Polskę" po węgiersku.

Użhorod, 14. 11. (PAT). Dnia 11 listopada w kościele rzymsko-katolickim w Użhorodzie ks. prałat Swoboda celebrował uroczyste nabożeństwo na intencję polskiego święta narodowego. Tłum, który po brzegi wypełnił kościół, odśpiewał chóralnie w języku węgierskim pieśń „Boże coś Polskę". Jeden z księży wygłosił podniosłe kazanie, nawiązujące do przeżywanej chwili dziejowej. Wzywał wszystkich do niustawania w pracy, dopóki wszyscy Rusini Podkarpacy nie połączą się ze swoją macierzą węgierską.

Przed ołtarzem ustawione były dwa sztandary polskie.

Pożar synagogi w Sopotach

Gdynia. W związku z rozpętaniem wojny hitlerowsko-żydowskiej po śmierci tragicznej von Ratha, także hitlerowcy zamieszkali na terenie Wolnego Miasta Gdańska przyłączyli się do tej akcji. **W Sopotach spalono synagogę.** Nawet lano wodę, aby mury prędzej popękały, co też zostało w pełni osiągnięte. **Kupa zczerniałych gruzów** świadczy o podnieceniu i oburzeniu Niemców, przed którymi niedawno ugięły się pokornie **największe mocarstwa,** spełniając wszystkie ich postulaty, a na których 17-letni żydek zemścił się straszliwie, zabijając niewinnego człowieka na oficjalnym terenie ambasady

Górnicy zaolzańscy na Jasnej Górze.

Częstochowa. (PAT). Wycieczka ze Śląska Zaolzańskiego przybyła w drodze powrotnej z objazdu po kraju, na Jasną Górę, aby złożyć hołd Matce Boskiej Częstochowskiej. Wycieczka podjęta była śniadaniem przez wojsko, po czym udała się na Jasną Górę, gdzie w kaplicy powitał ją kustosz klasztoru ojciec Justyn Nipocki. Następnie w obecności wzruszonych Ślązaków, nastąpiło uroczyste odsłonięcie cudownego obrazu, nabożeństwo i kazanie przeora ojca Motylewskiego. Po zwiedzeniu klasztoru rozentuzjazmowani goście odjechali specjalnym pociągiem do Cieszyna.

———«:»———

Złodziejska rodzina. W urzędzie poczt. Wilno 1 zatrzymano jednego dnia na gorącym uczynku kradzieży teczki z wekslami, żyda Szołoma Daniszewskiego. Następnego dnia policja zatrzymała brata Daniszewskiego, Tewela oraz Nochima Szmuklerskiego.

Wilki w oborze. Do zagrody Jana Witkowskiego w gminie dziśnieńskiej wdarły się w nocy wilki i udusiły trzy cielęta i jedno źrebię. Następnie wilki odwiedziły dalsze zabudowania gospodarcze, gdzie usiłowały zagryźć konie. Wilki spłoszono, jednego z nich zabito widłami.

17 procent produkcji monopolu spirytusowego spożywają województwa zachodnie. Zbyt spirytusu konsumcyjnego w ciągu pierwszych 9 miesięcy 1938 r. wyniósł 29.836 tys. litrów. W roku ub. zbyt w tym samym okresie wynosił 27 135 tys. czyli, że wzrost wynosi ok. 10 proc. Województwa centralne skonsumowały 14.979 tys. litrów, wschodnie 4.377 tys. litrów, zachodnie 6.178 tys. litrów, południowe 17 tys. litrów. Najwięcej piją na zachodzie (17 proc.), najmniej na wschodzie (6,8 proc.)

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 14 listopada 1938 r.

Dyżur nocny mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka dr. Adama Jurkowskiego Skwer Kościuszki 22, tel. 1844.
Apteka Świętojańska, ul. Świętojańska.
Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.
Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.
Apteka Nadmorska w Orłowie.

——«:»——

REPERTUAR KIN:

Bajka: Harry Baur w dramacie pt. „Zdobywca Marokka".
Bodega: „Atak o świcie".
Lido: Film polski pt. „Florian".
Lily-Chylonia: „Pod Twoją obronę".
Morskie Oko: Konrad Veidt w potężnym dramacie pt. „Tyran".
Polonia: „Indyjski Grobowiec" II część „Tygrys Esznapuru".
Miraż-Orłowo: „Ku wolności", nadprogram reportaż z Zaolzia.
Zorza-Grabówek: „Druga młodość", bogaty nadprogram.

— **Ruch pasażerów w porcie gdyńskim w październiku br.** W przeciągu miesiąca października rb. ogólny ruch pasażerski w porcie gdyńskim wyniósł 2.543 osoby, z czego przyjechało 503 pasażerów, a wyjechało 2.040 pasażerów. Największy ruch pasażerski w miesiącu sprawozdawczym zanotowano między Gdynią a Stanami Zjednoczonymi, Anglią, Argentyną, Francją, Kanadą, Danią, Szwecją i Belgią.

— **Sanatorium w Orłowie?** Jak się dowiadujemy, w miarodajnych kołach dojrzewa myśl założenia sanatorium w Orłowie. Cudne, balsamiczne lasy na łagodnych wzgórzach i lazurowa cicha zatoka wydają się istotnie predestynowane na miejsce kuracji klimatyczno-balneologicznej.

— **Czy Gdynia otrzyma nominata w Senacie?** Jak w swoim czasie donosiliśmy, Ozoniści gdyńscy spodziewają się, że za pewne świadczenia prasowe Ozon wybłaga u Pana Prezydenta RP nominację na senatora dla jednego z reprezentantów koncernu Faltera na tym terenie. Pan Prezydent mianuje, jak wiadomo 32 senatorów, a takich co marzą o takim zaszczycie jest ponoć 2000. Wielu więc odejdzie z kwitkiem. Gdy już znamy wyniki wyborów do Senatu z Pomorza i wiemy, że z Gdyni nie wybrano senatora, zagadnienie to staje się niezmiernie palące.

— **Przestrzegać ustawy meldunkowej!** W czasie sporządzania spisów wyborców do Sejmu przez Biuro Ewidencji Ludności m. Gdyni oraz przez przeprowadzoną doraźną kontrolę ksiąg meldunkowych okazało się, że liczni mieszkańcy Gdyni oraz właściciele domów lub upoważnione przez nich osoby do prowadzenia meldunków nie przestrzegają ustawy meldunkowej. Wynikiem lekceważenia przepisów meldunkowych były reklamacje wyborców oraz pominięcia ich w listach obwodowych. Wobec powyższego stanu rzeczy Komisariat Rządu zmuszony jest do przeprowadzenia energicznej i bezwzględnej kontroli domowych książek meldunkowych i stwierdzenia, czy zapisy w nich uskutecznione są zgodne ze stanem faktycznym. Wynikiem tej kontroli będą niewątpliwie kary administracyjne na mieszkańców Gdyni i administratorów domów. Do przeprowadzenia kontroli zaangażowani będą już z dniem 10 bm. specjalni kontrolerzy meldunkowi, którzy obchodzić będą wszystkie nieruchomości położone w granicach administracyjnych miasta Gdyni. Wszyscy zainteresowani pragnąc uniknąć przykrych konsekwencyj powinni niezwłocznie sprawdzić czy meldunki są odpowiednio przeprowadzone. Niedostarczenie przez lokatora odpowiednich kart nie zwalnia właściciela domu lub osoby go zastępującej od obowiązku zameldowania bądź wymeldowania we właściwym czasie w myśl § 15 rozp. Min. Spr. Wewn. z dn. 23 maja 1924 roku.

Nie chcemy jabłek zagranicznych!

Gdynia. Eksporterzy argentyńscy zainteresowali się rynkiem polskim i wybierają się do nas ze swymi jabłkami. Już obecnie nadchodzą do importerów gdyńskich oferty na dostawę jabłek z powoływaniem się na podpisaną umowę handlową polsko-argentyńską. Niedawno m/s Batory przywiózł, jak to już pisaliśmy, jabłka z Kanady, teraz grożą nam argentyńskie. **Import owoców jest, jak wiadomo, w rękach żydów, którzy wolą je z końca świata sprowadzić, byleby chłop polski i właściciel większych sadów nie zarobili.**

Jabłka polskie muszą być wysprzedane do ostatniego, zanim zaczniemy importować. Trzeba by społeczeństwo **samo** się broniło przed zalewem zagranicznym. Należy kupować i dopominać się **wyłącznie o jabłka krajowe.** W zeszłym roku na Wileńszczyźnie **karmiono jabłkami świnie,** bo niewiadomo było co z niemi robić. Zaprawdę dość już takiej gospodarki!

Morze łączy narody.

Gdynia. Jak już pisaliśmy przed kilku dniami, do Gdyni przybył najszybszy statek towarowy świata „Gran-Canaria", należący do jednego z niemieckich towarzystw żeglugowych z siedzibą w Hamburgu.

Na statku odbyło się przyjęcie dla przedstawicieli kół morskich z kapitanem portu kdr. Gustawem Kańskim na czele, oraz dla dziennikarzy gdyńskich. Gości podejmował dyrektor Hamburskiego Tow. przybyły na inaugurację rejsów „Gran-Canaria", który będzie kursować między Gdynią, Gdańskiem, Marokkiem i wyspami Kanadyjskimi.

Statek jest niewielki, posiada 3866 BR, przy czym rozwija **znaczną szybkość 18 węzłów,** dzięki czemu drogę z Hamburga na wyspy kanaryjskie przebywać będzie w 4 i pół dni.

Jest on wyposażony w najnowocześniejsze urządzenia i posiada **wspaniały automat radiowy,** działający bez obsługi i przejmujący wołanie SOS statków, dzięki czemu każdej chwili „Gran-Canaria" może pospieszyć na ratunek tonących, znajdujących się w pobliżu.

Statek jest towarowy, posiada jednak kabiny pasażerskie dla dwunastu osób. Kabiny te urządzone są bardzo wygodnie a podróż w nich musi być stokroć milsza niż na zgiełkliwych pasażerskich statkach.

W serdecznym przemówieniu, wygłoszonym z okazji pierwszej wizyty „Gran-Canaria" w naszym porcie podniósł dyrektor Hamburskiego Tow. pragnienie nawiązania przyjacielskiej współpracy z żeglugą polską oraz wyraził swój zachwyt dla „Cudu Gdyni", którą po raz pierwszy miał sposobność zobaczyć i zwiedzić.

Dziwna dekoracja.

Gdynia. Zwracaliśmy już kiedyś uwagę na to, że dekoracje wystaw sklepowych w Gdyni uskuteczniane są nieraz przez fachowców-dekoratorów Gdańszczan. Niewątpliwie niezawsze i niewszędzie. Jednak bywają dekoracje, które budzą najsilniejsze zastrzeżenie, choć z pewnością dokonane zostały przez lokalnych speców. Do takich należy ponura **wycinanka czarna** profilu śp. Marszałka Piłsudskiego na gigantycznym 5-piętrowym „szklannym pałacu" ZUS-u i **„Orzeł polski za kratami** we wnęce jak w grobowcu przed Bankiem Polskim na uczczenie... Rocznicy Dwudziestolecia. Zaprawdę makabryczny pomysł! Orzeł na tle bardzo pracowicie pofałdowanej biało-czerwonej draperii, zamknięty za kratami, które zwłaszcza wieczorem w blasku reflektorów reprezentowały stuprocentowe więzienie. **I kijem go i pałką!** (A wystarczyło okratowane drzwi otworzyć i tego wszystkiego by nie było!). **O czarnym cieniu** posępnie zawieszonym nad szklanym domem nawet wolimy nie pisać: Każdy kto to oglądał zwłaszcza w łunach czerwonej iluminacji wieczornej na pewno nie był zachwycony.

Dekoracja to także — sztuka!

Rola rzemiosła gdyńskiego.

Gdynia. W ostatnim czasie rzemiosło gdyńskie wykazuje coraz żywszą formę organizacyjną. Obok 14 cechów, Tow. Przemysłowców i Tow. Rzemieślników Kat. znajduje się szereg dalszych cechów w fazie powstawania. Organizacje powyższe skupione są w generalnym sekretariacie Rzemiosła Chrześcijańskiego, mieszczącym się w lokalach Tow. Wystaw i Targów.

Jak już donosiliśmy odbyło się niedawno wielkie zebranie zarządów cechów, na których omawiano m. in. sprawę budowy Domu Rzemiosła. Interesujący referat wygłosił dyr Gendaszyk, który wypowiada się za cechami przymusowymi. Aby rzemiosło gdyńskie mogło spełnić swą rolę wobec państwa nad Bałtykiem, musi nastąpić wiele przeobrażeń nie tylko w samym życiu organizacyjnym tutejszego rzemiosła, lecz również w zakresie ustawodawstwa często sprzecznego z potrzebami miasta i portu. Do najistotniejszych potrzeb rzemiosła gdyńskiego — mówi p. dyr Gendaszyk — należy zaliczyć: 1) umożliwienie rzemiosłu gdyńskiemu korzystanie z dobrodziejstwa rozporządzenia o popieraniu rozbudowy i rozwoju miasta i portu; 2) zmianę ustawy o czasie pracy jako dla Gdyni nieżyciowej, zwłaszcza o ile chodzi o rzemiosła współpracujące z portem; 3) uruchomienie dla rzemiosła gdyńskiego kredytów średnio- i długoterminowych; 4) zabezpieczenie należności rzemiosła budowlanego w formie uprzywilejowanego pierwszeństwa zaspokojenia hipotecznego; 5) nawiązanie bliskiego kontaktu ze stocznią gdańską w zakresie rozbudowy naszej floty handlowej; 6) przyznanie rzemiosłu gdyńskiemu tanich terenów potrzebnych na rozbudowę warsztatów rzemieślniczych; 7) zmianę rozkładu nauki w szkołach dokształcających młodzież rzemieślniczą.

Po odczytaniu odnośnych rezolucyj zabrał głos komisarz rządu mgr Sokół, oświadczając się za przyjściem z pomocą rzemiosłu gdyńskiemu.

Organizacja Tygodnia Propagandy Przemysłu Handlu i Rzemiosła Polskiego.

Toruń. Z inicjatywy Związku Polskiego oraz Polskiego Związku Zachodniego odbyło się zebranie porozumiewawcze toruńskich organizacyj społecznych, poświęcone sprawie urządzenia „Tygodnia Propagandy Przemysłu, Handlu i Rzemiosła Polskiego". Na zebraniu tym, które odbyło się dnia 9 listopada br. w lokalu Korporacji Kupców Chrześcijańskich, przewodniczył p. sędzia Glemma, prezes Okręgu Pomorskiego Polskiego Związku Zachodniego. Dłuższy referat n. t. unarodowienia handlu i rzemiosła wygłosił p. dr Ossowski, podkreślając konieczność propagowania i wzmacniania patriotyzmu gospodarczego w społeczeństwie. Sprawozdanie z dotychczas prowadzonej przez Polski Związek Zachodni akcji i jej wyniki przedstawił p. Ostrowski. Zebrani wybrali komitet Tygodnia P. P. H. i Rz. P., w skład którego weszli przedstawiciele Związku Polskiego, Polskiego Związku Zachodniego, Korporacji Kupców Chrześcijańskich, Pomorskiego Związku Samodzielnych Rzemieślników Chrześcijańskich prasy, radia, Komitetu Porozumiewawczego Organizacyj Kobiecych w Toruniu, Kuratorium Okręgu Pomorskiego, Stowarzyszenia Młodzieży Toruńskiej, Związku Harcerstwa Polskiego, Związku Młodej Polski i Pomorskiego Związku Właścicieli Kinoteatrów. W wyniku dyskusji utworzono sekcję organizacyjno-propagandową, pod przewodnictwem p. mgr. Mariana Wojnowskiego, kierownika okręgu pomorskiego P. Z. Z., oraz sekcję finansowo-gospodarczą z p. radcą Hamerskim na czele. Następne zebranie komitetu uchwalono odbyć dnia 15 bm. o godz. 20 w lokalu Związku Polskiego, przy ul. Żeglarskiej nr. 1.

„Dzieci toruńskie" pamiętają o nas i przysyłają pieniądze na cele społeczne.

Toruń, 12. 11. Dowódca baonu toruńskiego piechoty znajdującego się na Śląsku Zaolzańskim przesłał na ręce prezydenta miasta Torunia kwotę 97,40 zł zebraną przez żołnierzy tego baonu na cele społeczne w dowód ich głębokiego przywiązania do społeczeństwa i miasta Torunia.

Prezydent miasta przeznaczył kwotę tę na cele charytatywne dla najbiedniejszych mieszkańców m. Torunia i przesłał miłym ofiarodawcom na ręce dowódcy ofiarnego baonu gorące podziękowanie przy czym zapewnił, że nowy ten dowód serdecznej łączności dzielnych „Dzieci Toruńskich" z społeczeństwem m. Torunia napawa społeczeństwo jeszcze większą do nich miłością i serdecznym przywiązaniem, dla okazania których to uczuć społeczeństwo toruńskie stosownej wyczekuje chwili.

——«:»——

— **Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.** Poniedziałek 14 bm. godz. 20,30: Włocławek „Tekla"; wtorek 15 bm. godz. 20: Toruń „Rozum i Wiara"; środa 16 bm. godz. 19: Toruń „Cyd".

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 14 listopada 1938 r.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Pod Orłem — śródmieście.
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedmieście

——«:»——

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

——«:»——

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

——«:»——

Telefon nr 14-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Książątko".
As: „Paramatta".
Mars: „Paryżanka".
Świt: „Florian".

— **Z zebrania obwodu LMK.** W Domu Społecznym odbyło się zebranie zarządu obwodu LMK, któremu przewodniczył prezes p. not. Zakrzewski. Po załatwieniu wstępnych formalności, p. mjr. Bogotko zreferował sprawę zbiórki starego żelaza. Ze sprawozdania tego wynika, że zbiórka żelaza dała bardzo dobre wyniki. Z kolei p. dyr. Pawłowicz zobowiązał się wygłosić cykl referatów opisowych z podróży naokoło świata. Referaty te będą uzupełnione bardzo ciekawymi przezroczami. W toku dalszych obrad p. kier. Góra i prof. Kublin złożyli sprawozdania z pracy kół młodzieży LMK. Ze sprawozdań tych wynika, iż praca w kołach młodzieży LMK rozwija się z każdym dniem pomyślnie, czego dowodem jest ciągłe powiększanie się liczby członków. Po wyczerpaniu się porządku obrad przewodniczący zebranie zakończył.

— **Okradziony na berlince.** Brunon Drull, zam. na berlince „Elżbieta" zgłosił, że dnia 9 bm. pomiędzy godz. 18 a 21 w czasie jego nieobecności jakiś nieznany sprawca zakradł się na berlinkę i z zamkniętej kajuty zabrał mu 1020 zł gotówki, papierośnicę alpakową i portmonetkę, ogólnej wszystko wartości 1040 zł. W wyniku przeprowadzonych dochodzeń policja ujęła 2 sprawców podejrzanych o dokonanie tej kradzieży.

— **Z kroniki policyjnej.** Jadwiga Neuman, zam. przy ul. Łaziennej 32, zgłosiła kradzież bielizny ze strychu wartości 240 złotych. Wiktoria Rzeszuto, zam. w Szerokopasie, w pow. toruńskim, zgłosiła kradzież 2 prosiąt i 14 kur, wartości 75 zł. Bronisław Mroczyński, zam. w Dźwierznie, w pow. toruńskim, zgłosił kradzież 90 zł z mieszkania. W związku z tą kradzieżą przytrzymano 2 osoby. Jan Szwajko, zam. w Grębocinie w pow. toruńskim zgłosił, iż w nocy na 9 bm. nieznani sprawcy włamali się do chlewu, skąd zabrali mu 9 gęsi, wartości 63 zł. W czasie przeprowadzanych dochodzeń ustalono, iż skradzione gęsi sprawcy ubili na polu, a następnie porzucili. Gęsi te zwrócono poszkodowanemu.

— **Kurs przygotowawczy do egzaminów mistrzowskich dla zawodów budowlanych,** obejmujący około 180 godzin wykładowych z dziedziny statyki budowlanej, konstrukcyj, materiałoznawstwa, rysunków zawodowych, prawa budowlanego, ustawy przemysłowej, księgowości i kalkulacji itp. przedmiotów fachowych i ogólnych, organizuje w miesiącach: grudzień, styczeń, luty, Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy. Wykłady odbywać się będą w Państwowym Liceum Budowlanym w Toruniu, Sienkiewicza 29. Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy, Toruń, Prosta 2.

— **Bieg na przełaj młodzieży szkół szkolnych.** Odbyte w dniu Święta Niepodległości biegi na przełaj dla młodzieży szkół średnich dały następujące wyniki: W biegu na 1000 m zwyciężył Andersz (gimn. im. Kopernika) w czasie 5:34,6 przed Matuszczakiem i Michalukiem (obaj gimn. im Kopernika). Poza konkursem pierwszym był Szalucki (gimn. Kupieckie) w czasie 5:18. W biegu na 2000 m pierwsze miejsce zajął Szmelzer (Lic. Handl.) w czasie 7:39,8 przed Jelińskim i Minikowskim (obaj Lic. Handl.).

— **Środowe przedstawienie dla radiosłuchaczy.** W najbliższą środę Teatr Ziemi Pomorskiej w porozumieniu z dyrekcją rozgłośni pomorskiej Polskiego Radia, urządza specjalne przedstawienie dla radiosłuchaczy, przepięknego eposu bohaterskiego pt. „Cyd" Coerneille'a, w transwersji poetyckiej Stanisława Wyspiańskiego. Ceny miejsc jak najniższe od 0,25—1,70 zł. Dla wygody radiosłuchaczy, mieszkających w okolicach Torunia, przedstawienie rozpocznie się wyjątkowo o godz. 19.

— **Porzucony łód przy drodze.** Bolesław Stopel, zam. w Rzęczkowie, w pow. toruńskim przechodząc drogą Rzęczkowo-wybudowanie w dniu 10 bm. w południe znalazł tuż przy drodze płód płci żeńskiej od 6—8 miesięcy. Płód miał uszkodzone lewe ramię i lewy bok, najprawdopodobnie został przez psy rozszarpany. Powiadomiono prokuratora.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

— Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Królowej Jadwigi 16, tel. 637. Biuro czynne bez przerwy od godz. 9—18.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz 17 do 19.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18. w soboty od 17 do 19.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Krzyżem".

Karetka sanitarna, telefon 276 czynna w dzień i w nocy.

REPERTUAR KIN:

As: „Ludzie za mgłą".
Słońce: „La Habanera".
Stylowy: „Przygoda na wyścigach".

— O książki i czasopisma. dla więźniów. Patronat opieki nad więźniami zwraca się z apelem do społeczeństwa o składanie książek, czasopism, kalendarzy itp. do okręgu Caritas, ul. Marsz. Piłsudskiego 5.

— Gimnazjum im. Kasprowicza zajęło III miejsce w zawodach strzeleckich. W zawodach strzeleckich pomorskiej młodzieży szkolnej liceum i gimnazjum im. Jana Kasprowicza w Inowrocławiu zdobyło III miejsce, zdobywając 644 pkt.

— Obchód 20 rocznicy odzyskania niepodległości miał przebieg niezwykle uroczysty. W kościele Matki Boskiej odbyło się nabożeństwo o godz. 9 dla szkół, drugie uroczyste o 10, w którym wzięły udział delegacje sztandarowe. Nabożeństwo było poprzedzone raportem wojska, organizacyj pw i wf oraz stowarzyszeń przed kościołem. Najokazalej jak zwykle wypadła defilada. Dziarska postawa miejscowych pułków wzbudziła prawdziwy entuzjazm. W długim pochodzie maszerowały oddziały pw, harcerze, stowarzyszenia i związki. Niemniej okazale wypadła akademia. Okolicznościowe przemówienie wygłosił ks dyr Misiak. Do uświetnienia akademii przyczynił się również chór męski „Echo" oraz połączone orkiestry miejscowych pułków. Uroczysty dzień odzyskania niepodległości święciły na osobnych akademiach szkoły i organizacje. M. in. piękna akademia odbyła się w świetlicy żołnierskiej z udziałem ppłk. dypl. Talikowskiego, oficerów, podoficerów, żołnierzy i zaproszonych gości, rekrutujących się z miejscowego obywatelstwa i prasy.

——«:»——

MARKOWICE. (mk) Tow. Robotników Kat. w Ludziskach obchodziło uroczystość poświęcenia sztandaru. Uroczystą mszę św. odprawił ks. patron Adamski. Kazanie wygłosił sekretarz gen. ks. Matuszczak z Poznania. W salce parafialnej odbyła się akademia uroczystościowa. Referat wygłosił ks. Matuszczak. Życzenia składali delegaci bratnich stowarzyszeń ze Strzelna, Mątew, Markowic i Janikowa. Następnie członkowie złożyli uroczyste ślubowanie na wierność Kościołowi katolickiemu.

MOGILNO. (mk) Kino Bałtyk: „Ostatni akord".

— Tegoroczne święto niepodległości obchodzono w Mogilnie bardzo uroczyście. W czwartek przeszedł przez ulice miasta capstrzyk na rynek, gdzie po apelu poległych odśpiewano „Wszystkie nasze dzienne sprawy"... W dzień święta udały się organizacje społeczne i zawodowe ze sztandarami do kościoła. Mszę św. odprawił ks. Knast, po której wierni odśpiewali „Boże, coś Polskę". Defiladę na rynku odebrał w otoczeniu przedstawicieli władz p. star. Zenkteler. W szkołach uroczyste poranki. W sali sejmiku pow. odbyła się dekoracja krzyżami osób zasłużonych, a w wielkiej sali Domu Katolickiego akademia.

— W czasie do 30 bm. podlegają rozparcelowaniu prywatne majątki Niemców w powiecie mogileńskim: Różanna, Szydłowo, Jankowo, Twierdzyn, Kołodziejewsko, Szczeglin, Dąbrówka, Broniewice, Wierzejewice.

ŻNIN. Cukrownia tut. zatrudnia w czasie kampanii sporo miejscowych i zamiejscowych pracowników fizycznych, tylko o bezrobotnych pracownikach umysłowych, nawet miejscowych, żyjących w opłakanych warunkach materialnych nie pamięta się mimo dołączonych do podań poświadczeń od władz miejscowych.

SZUBIN. (č) Otwarcia kursu obrony przeciwlotniczo-gazowej dla nauczycielstwa m. Barcina i okolicy dokonał insp. szk. Leśniewski z Szubina. Kierownikiem kursu jest p. Cichocki. instr. Obwodowy oplg. Na kurs uczęszcza 39 osób.

— Ub. niedzieli odbyło się walne zgromadzenie Opieki Rodzicielskiej przy szkole powszechnej pod przewodnictwem p. kpt. Olisiewicza. Prezes opieki p. Jakubowski podkreślił współpracę nauczycielstwa z kier. Brzyżewskim na czele z opieką rodzicielską, która ułatwiła w znacznym stopniu realizację zamierzeń opieki. Nowy zarząd wybrano w osobach pp.: prezes Jakubowski, sekretarz Alwin i skarbnik Otomański.

NAKŁO n. N. Święto Niepodległości obchodzono uroczyście. 10 bm. od godz. 16 całe miasto udekorowano flagami państw. Wieczorem odbył się capstrzyk. 11 bm. zebrały się organizacje i wojsko na rynku, po czym pochód ruszył do kościoła na Mszę św., którą odprawił ks. prob. Geppert. Po nabożeństwie odbyła się defilada, a wieczorem uroczysta akademia w strzelnicy miejskiej.

— Srebrne gody małżeńskie obchodzili 11 bm. st. sekr. miejski Józef Lenckowski z małżonką, którego ciężka choroba złożyła w klinice uniwersytetu poznańskiego w szpitalu miejskim.

— W tych dniach odbyło się walne zebranie cechu kowalskiego, na którym wybrany został nowy zarząd, jak następuje: Kowalski B z Nakła st. cechu, Gondek z Mroczy zast., Nowak A. z Nakła sekretarz, Streich z Trzeciewnicy skarbnik Galwas z Trzeciewnicy zast. sekr., Laszkiewicz, Wegner z Nakła, Danielski z Karnowa ławnicy.

WYRZYSK. W dniach od 13—20 bm. odbędzie się w Wyrzysku kurs przodowników oraz przodowniczek zespołów przysposobienia rolniczego. Kierownictwo kursu, spoczywające w rękach instr. pow. p. r. p. Olędzkiego w zrozumieniu doniosłych zadań, jakie spoczywać będą na przyszłych społecznikach wsi naszej, poczyniło starania, by kursowi zapewnić najlepsze siły wykładowcze.

— Z powodu panującej silnej mgły w nocy na 9 bm. jadący szosą z Kosztowa do Wyrzyska bez światła rowerem p. W. omal nie uległ wypadkowi śmiertelnemu przez najechanie samochodu ciężarowego. Cały wypadek pociągnął za sobą jedynie lekkie poturbowanie.

GNIEZNO. (fb) W sali magistratu odbyło się zebranie konstytucyjne miejskiego komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży. Do zarządu komitetu wybrano pp.: dr Wojtowski prezes, ks. dyr Pawlak zast., Fudziński sekretarz, Wrzeszczyński skarbnik oraz prez. Kasprowiczowa, inż. Śmielecka, kpt. Rogójska, dyr. Kubik, kpt. Dąbrowski, Górski i Szeszuła. Komisja rew.: A. Kowalski, Mikołajczakowa, Wieczorek, Hartwich i Czarnota.

— W Latalicach, pow. gnieźnieńskiego obchodzili pp. Antoni i Józefa Mateccy 60-lecie pożycia małżeńskiego.

CHODZIEŻ. (bf) 20-lecie niepodległości Polski było w Chodzieży niezwykle uroczyście obchodzone. W przeddzień uroczystości przeciągnął wieczorem capstrzyk przez ulice miasta, który zakończył się u pomnika powstańców, gdzie wspólnie odśpiewano „Wszystkie nasze dzienne sprawy". Nazajutrz olbrzymim pochodem, jakiego Chodzież już dawno nie widziała, ruszono do kościoła na nabożeństwo, które odprawił ks. prob. dr Kubik. Po mszy św. odbyła się na rynku defilada, którą odebrał p. star. Siekierzyński, wspólnie z komendantem pw kpt. Wojtyniakiem. Po defiladzie pochód udał się pod pomnik powstańców, gdzie nowi członkowie Zw. Rezerwistów w liczbie 20 złożyli uroczyste ślubowanie, które odebrał prezes Gardziejewski. Wieczorem w sali Strzelnicy odbyła się uroczysta akademia, po której nastąpiła zabawa taneczna.

zakończenie uroczystości odbyła się akademia w sali Domu Katolickiego.

WEJHEROWO. (ap). Kino Casino: „Upiór na sprzedaż".

— Przeniesiony został do Sandomierza p. Bogacz, referent przemysłowy tut. Starostwa morskiego. W związku z tym urządziły Cechy miejscowe wieczorek pożegnalny w sali Meinhardta. Drugi wieczorek pożegnalny odbył się w Klubie Obywatelskim zorganizowany przez urzędników starostwa.

— Pomorski Związek Bokserski organizuje dorocznym zwyczajem w listopadzie t. zw. „Pierwszy krok bokserski" dla młodzieży i początkujących, który odbędzie się dnia 27 bm. przy ul. Wałowej na sali Miotka. Przeprowadzenie zawodów powierzono klubowi sportowemu „Siła" w Wejherowie. Specjalne treningi dla młodych pięściarzy w wtorki i piątki od 19—21 w sali Miotka.

CHEŁMŻA. W miejscowej cukrowni zdarzył się ostatnio nieszczęśliwy wypadek, ofiarą którego padli dwaj robotnicy Kruszczyński i Lutobarski. Wymienieni pracowali przy układaniu worków z cukrem. W pewnej chwili zostali oni przygnieceni obsuwającymi się workami. Ofiary wypadku po opatrunku odstawiono do domu.

GÓRZNO. (jl) 9 bm. został postrzelony z dubeltówki niej. Karol Rutkowski ze Szczutowa przez właściciela młyna Teofila Murawskiego z Gołkówka przy Górznie. Rutkowski zakradł się do młyna, skąd zabrał worek mąki. Będąc w pewnym oddaleniu, został zauważony przez właściciela p. M. Ponieważ R. na kilkakrotne wezwanie nie reagował, Murawski wystrzelił do niego z dubeltówki, trafiając go w łydkę. Murawski sam zaopiekował się rannym.

Nieszczęście w Chełmnie
podczas dekorowania ratusza.

Chełmno. (lm) W przeddzień święta Niepodległości mieli dwaj pracownicy miejscy Czesław Rutkowski, lat 32 (strażak) i Bolesław Makselon, lat 18, polecenie wykonania dekoracji ratusza. W czasie tej pracy, gdy Makselon zakładał przy pomocy Rutkowskiego girlandy na ratuszu, drabina strażacka, na której stali przechyliła się na bok. Nastąpiło to w tym momencie, gdy Makselon znajdował się na wysokości drugiego piętra ratuszu. Na krzyk przypatrujących się tej scenie przechodniów, obaj robotnicy skoczyli na bruk. Skok z takiej wysokości nie mógł się oczywiście dobrze zakończyć. Makselon doznał złamania ręki i nogi oraz ogólnych obrażeń, Rutkowski, który stał niżej doznał lżejszych kontuzji. Zaalarmowane pogotowie zawiozło obu do Szpitala Powiatowego.

CHEŁMNO. (lm) Kino Apollo: „Bacrola".

— Święto Niepodległości obchodziło Chełmno uroczyście. W przeddzień przeszedł ulicami pochód z orkiestrami. Po capstrzyku oddziały wojskowe zebrały się wraz z organizacjami pw przed gmachem starostwa, skąd z pp. starostą, płk. Jastrzębskim i ppłk. Michalskim na czele pochód z płonącymi pochodniami udał się w kierunku wspaniałego postumentu marsz. Piłsudskiego. W dniu 11 bm. odbyła się o godz. 7 pobudka wojskowa, zaś o godz. 10 uroczysta msza św. polowa na Rynku, którą w asyście księży prob. wojsk. Tołpy i wikariusza Wierzchowskiego odprawił ks. dziekan Żynda. Miejsca przed ołtarzem polowym zajęli: dca garnizonu płk Jastrzębski z korpusem oficerskim oraz przedstawiciele władz z pp. star. Gużewskim, burm. Kleinem, nacz. sądu Madejskim i radcą Chmurzyńskim na czele. Z kolei odbyła się na Rynku dekoracja krzyżami zasługi. Po tej dekoracji odbyła się defilada wojska, pw i organizacyj. Wieczorem odbyła się w sali Hotelu Centralnego akademia.

CZERSK. (ał). W Święto Niepodległości odbył się 10 bm. wieczorem capstrzyk Komp. O. N. Zakończenie nastąpiło przed ratuszem gdzie przemawiał p. burm. Prabucki. 11 bm. odbyła się o godz. 9 na rynku zbiórka komp. O. N., PW i WF oraz organizacji i stowarzyszeń ze sztandarami. O godz. 9,45 odbyła się dekoracja Krzyżami Zasługi, następnie przemawiał p. rtm. Kliński po czym udano się do kościoła na uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie odbyła się przed ratuszem defilada. Defiladę prowadził dowódca komp. O. N. p. kpt. Szczepański a odbierali dowódca Baonu O. N. p. kpt. Szymański, p. burm. Prabucki, ks. prob. Stawicki oraz p. dr Zieliński. Po defiladzie odbyła się w sali kina „Apollo" akademia.

CHOJNICE. (s) Dnia 7 bm. przed sądem okr. w Chojnicach toczyła się rozprawa karna przeciwko niej. Piotrowi Tuszkowskiemu z Dąbrowy, pow. chojnicki, oskarżonemu o to, że w dniu 29. 2. 1936 r. napadł z siekierą w ręku, usiłując dokonać mordu na osobie leśniczego Stefana Karasiewicza z Dąbrowy. Sąd skazał oskarżonego na 3 miesiące bezwzględnego więzienia.

— Przed tut. sądem gr. toczyła się rozprawa karna przeciw Józefowi Nelkemu z Ostrowitego, pow. chojnicki, rolnikowi oraz jego synowi Janowi i córce Hildegardzie. Akt oskarżenia zarzucał całej nielojalnej trójce niemieckiej, iż w dniu 28 sierpnia br. nietylko odmówili zakwaterowania manewrującemu wojsku, ale obrazili urzędującego kwatermistrza. Sąd skazał Józefa Nelkego na 8 miesięcy bezwzgl. więzienia, a syna i córkę po 4 miesiące więzienia bez zawieszenia.

— Niepoprawną złodziejką okazała się 9-letnia Bronisława Świerk, zam. w Barakach, która w ostatnich 17 dniach została trzykrotnie ukarana za drobne kradzieże.

BRODNICA. (jl) Z okazji święta Niepodległości m. Brodnica przybrało niebywały dotychczas wygląd świąteczny. Pomysłową iluminacją placu Marsz. Piłsudskiego zajęło się wojsko i p. bud. Kasprowski. Uroczystość rozpoczęła się 10 bm o godz. 17,30 capstrzykiem wojskowym, a następnie defiladą wojska i organizacyj przed popiersiem marsz. Piłsudskiego. W piątek 11 bm. odbyła się na placu Marsz. Piłsudskiego uroczysta msza św. polowa, którą odprawił ks. prob. Ossowski przy udziale wojska, władz cywilnych, organizacyj i społeczeństwa. Po nabożeństwie odbyła się dekoracja osób odznaczonych krzyżami zasługi, której dokonał p. starosta Galusiński. Z kolei nastąpiła defilada. Po południu na rynku odbył się koncert wojskowy, a na

GRUDZIĄDZ

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18-ej.

TCL Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni Apteka pod Łabędziem, Rynek, tel. 1242.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Profesor Wilczur", film polski.
Gryf: „Granica" — film polski.
Orzeł: „Tajemnica żółtego miasta".

— Zatwierdzenie wyroku I instancji na braci Makowskich z Łasina. Sąd apelacyjny rozpatrywał sprawę odwoławczą braci Makowskich, którzy jak w swoim czasie donosiliśmy, za rozbicie zabawy stowarzyszeń katolickich w Łasinie i poranienie tamtejszego proboszcza ks. kan. Karczyńskiego skazani zostali przez sąd okręgowy w Grudziądzu po 4 lata więzienia. W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd odwoławczy wyrok sądu I instancji w całej rozciągłości zatwierdził.

— Za kradzież rowerów na ławie oskarżonych. Sąd grodzki skazał na 10 miesięcy bezwzgl. więzienia 8 razy karanego za różne kradzieże i oszustwa szewca Władysława Sergota (Hallera 47a). Z przewodu sądowego okazało się, że Sergot skradł jeden rower z podwórza firmy Bracia Wacławscy (ul. Kwiatowa), a drugi na szkodę Zygmunta Szyszki z Łasina (pow. Grudziądz).

— Za długoletnią służbę. Z okazji święta niepodległości p. prezydent miasta Włodek wręczył w dniu 10 bm. o godz. 20,30 w sali teatru miejskiego około 350 urzędnikom i pracownikom miejskim dyplomy o nadaniu medalu brązowego za długoletnią służbę.

— Przed sądem okręgowym stanął 22-letni mieszkaniec osiedla robotniczego w podmiejskim Franciszkowie, 12 razy karany za różne przestępstwa i kradzieże Franciszek Neumann, oskarżony o pobicie i pokąsanie st. post. Cieśli oraz za awantury w komisariacie, dokąd doprowadzony został za kradzież. Sąd skazał Neumanna na rok i 4 miesiące więzienia. Na wniosek prokuratora Neumann aresztowany został na sali rozpraw i odprowadzony do więzienia.

— Z obrad cechu zduńskiego. W Gospodzie Rzemieślniczej odbyło się w niedzielę kwartalne zebranie cechu zduńsko-garncarskiego dla pow. grudziądzkiego, świeckiego, tucholskiego i tczewskiego. Obradom przewodniczył st. cechu p. Łagoda. Omówiono szereg spraw zawodowych, po czym uchwalono budżet na rok 1939 zamykający się w dochodach i rozchodach kwotą 319 zł. Sprawę fundacji sztandaru referował p. Gałkowski; na ten cel zebrano już blisko 700 zł.

Sprawdź dziś listy wyborców do Rady Miejskiej!

Są one wyłożone od godziny 10 do 12 i od 17 do 21 w lokalach komisyj okręgowych.

Spełnijcie niezwłocznie swój obowiązek obywatelski!

Kronika

Bydgoszcz, dnia 14 listopada 1938 r.

KALENDARZYK

Dziś: Józefata b. m.
Jutro: Leopolda w.
Wschód słońca o godzinie 7,19.
Zachód słońca o godzinie 16,9.

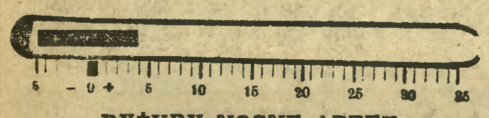
Stan pogody.

Na ogół słonecznie...

W Polsce południowo-zachodniej było wczoraj słonecznie o zachmurzeniu niewielkim. Na pozostałym obszarze przez cały dzień utrzymywały się mgły. Temperatura o godz. 14 wynosiła od 1 st. w Pińsku do 12 st. w Poznaniu. Wysoko w górach było od plus 5 st. na Kasprowym Wierchu do minus 1 stopnia na Pop Iwanie. Dziś rano w Bydgoszczy pogodnie. Przewidywany przebieg pogody: Rano gęste mgły, w ciągu dnia rozpogodzenia, na zachodzie przeważnie słonecznie. Temperatura od 2 st. na wschodzie do 12 st. na zachodzie. Słabe wiatry południowo-zachodnie. Przejrzystość powietrze na wschodzie i w środku kraju słaba, na zachodzie dość dobra.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY NOCNE APTEK
od 14—20 listopada br.:

1) Apteka Centralna, ul. Gdańska, telefon 3394.

2) Apteka pod Lwem, ul. Grunwaldzka, telefon 3191.

——«:»——

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

——«:»——

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11—16, w niedziele i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa dzieł prof. Kazimierza Sichulskiego.

Z MUZEUM MIEJSKIEGO.

Wystawa darów przy ul. B. Pierackiego 8 (b. Internat Kresowy), z powodu naprawy ogrzewania centralnego zamknięta aż do odwołania.

Biblioteka Nowości T. C. L. przy ulicy Gdańskiej 30, I piętro, wypożycza książki od godz. 11—13,30 i od 16—19.

——«:»——

Z TEATRU MIEJSKIEGO
im. K. H. Rostworowskiego

Trzecie przedstawienie dla Organizacji Pracowników Fizycznych odbędzie się w dniu dzisiejszym o godz. 19 z wesołej komedii Devala **„SUBRETKA"** z Teofilą Koronkiewiczówną w roli głównej.

Od wtorku 15 bm. do piątku 18 bm. włącznie o godz. 20 dalsze przedstawienia operetki **„RÓŻA STAMBUŁU"** z gościnnym występem ulubienicy bydgoskiej publiczności Mary Gabrielli. W rolach głównych: Hanna Wańska, Stanisław Iwański, Kazimierz Dembowski, Marian Domosławski. Powiększony balet z primabaleryną Wandą Bończą i Wacławem Zwolińskim, chóry, piękne kostiumy oraz ciekawa oprawa dekoracyjna dopełniają całości tego pięknego widowiska. Reżyser Domosławski, kapelmistrz Kulecki, wystawa: Przeradzka i Jędrzejewski.

W próbach komedia M. Bałuckiego **„KLUB KAWALERÓW".** W głównych rolach Domańska, Bystrzyńska, Morozowiczowa, Korowicz, Rosłan, Szafrański, Skwierczyński, Kowalczyk. Komedia ta ukaże się w reżyserii Kazimierza Koreckiego.

——«:»——

— **Dyrekcja Francuskich Kursów w gimnazjum Kopernika** zawiadamia, że organizuje się jeszcze jeden początkowy kurs języka francuskiego dla tych, którzy dotychczas nie mogli się jeszcze zapisać. Zaznacza się równocześnie, że będzie to ostatni kurs organizowany w tym roku. Przyjmuje się także jeszcze zapisy na kursy elementarny, średni i wyższy literatury i korespondencji handlowej. Są również prowadzone kursy pomocnicze dla młodzieży szkolnej według podręczników szkolnych. Zapisy przyjmuje codziennie sekretariat w gimn. Kopernika od godz. 6—8 wieczorem. (21101

Pokłosie niedzielne

Pierwsza niedziela w drugim dwudziestoleciu — zawsze to okazja niebywała, aby stwierdzić, że niedziela do niedzieli tylko z pozoru jest podobna. Tylko z pozoru ta sama jesień odziera świat z blasków lata. W gruncie rzeczy jest tyle różnych niedziel ile dni w roku, ba — tyle niedziel ile ludzi.

Wszystko zależy od tego, jak kto patrzy na świat. Ta sama niedziela jednemu może się wydawać słoneczną i piękną, innemu — chmurną i smutną. Ktoś się strzela przy durnym tangu „Ta ostatnia niedziela", kto inny w tym samym czasie tańczy z zapałem „lambeth walka" i jest bardzo z siebie zadowolony.

Zejdźmy jednak już z tej poniedziałkowej, kociokwikowej filozofii i — kiedyśmy już dobrnęli do „lambeth walka" — zostańmy przy nim. Do Bydgoszczy jeszcze ten strasznie śmieszny taniec nie dotarł. Chwilowo z zachodu przedostał się do Warszawy i może za rok lub dwa zawróci do nas. Na razie cała Warszawa, a z nią kilka innych godnych i statecznych miast, biega dookoła sal dancingowych, grozi sobie paluszkami, klepie się po kolanach i woła: Oj! Bardzo to jest zabawne, zwłaszcza, gdy jest robione na trzeźwo. W każdym razie godny uwagi jest fakt, że taniec znów wrócił do punktu wyjścia. Ponieważ już w dziedzinie nowoczesnego przyciskania się nic nowego nie można było wymyśleć, taniec stał się na nowo ogólną zabawą, trochę dziecinną, jako że ludzkość w ogóle na starość dziecinnieje.

— — — — — — — — —

W Bydgoszczy trwał jeszcze gdzieniegdzie nastrój świąteczny sprzed dwóch dni. To znaczy, że przy stolikach kawiarnianych jeszcze się kłócono...

Jakże tu w ogóle mówić o okazałości, kiedy jesień na dobre pozaciągała na wszystko szare pokrowce?!

(hak)

Pracownicy i Francusko-Polskie Tow. Kolejowe na FON.

Dzięki ofiarności pracowników FPTK i przy wydatnej pomocy Francusko-Polskiego Towarzystwa Kolejowego zebrano odpowiednie fundusze tak, że w dniu 11 listopada roku bieżącego, jako w 20-tą rocznicę odzyskania niepodległości przekazano na ręce gen. Karaszewicz-Tokarzewskiego, dowódcy OK Toruń dar w postaci **4-ch ciężkich karabinów maszynowych** kompletnych z wyposażeniem dla pułku piechoty „Dzieci Bydgoskich" i baonu Obrony Narodowej w Kościerzynie.

Zbiórkę na ten wzniosły cel zainicjował z początkiem roku **Związek Polskich Inżynierów Kolejowych Koło Śląsk-Bałtyk,** a dalszą inicjatywę przejęły na uroczystej akademii w dniu 18 marca 1938 r. ku czci naczelnego wodza, marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza zarządy okręgów Śląsk-Bałtyk **Kolejowego Przysposobienia Wojskowego, Rodziny Kolejowej** oraz obwodów kolejowych **Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej i Ligi Morskiej i Kolonialnej** działających na terenie Dyrekcji Kolei Herby Nowe — Gdynia FPTK.

Wręczenia aktu przekazania broni dokonał pan dyrektor Kolei Herby Nowe — Gdynia FPTK **inż. Jan Getler-Girtler** w otoczeniu delegacji pracowników liniowych i członków komitetu FON z przewodniczącym **inż. Podworskim** na czele.

Zjazd spółdzielców w Bydgoszczy.

Bydgoszcz. W ub. niedziel dnia 13 bm. odbył się w Bydgoszczy doroczny jesienny **zjazd reprezentantów spółdzielni spożywców z terenu woj. poznańskiego i pomorskiego.**

Obrady zagaił i przewodniczył im prezes rady okręg. p. Godecki z Poznania. Na wstępie powitał on: przedstawiciela Zarządu miasta Bydgoszczy p. red. Rzeźniackiego, reprezentantów miejscowej prasy m. in. „Dziennika Bydgoskiego" oraz licznie przybyłych spółdzielców poznańskich i pomorskich. Na zjeździe reprezentowanych było **18 spółdzielni związkowych,** zrzeszonych w Zw. „Społem", m. in. **z Gdyni, Torunia, Bydgoszczy, Starogardu. Nowego Miasta Lubawskiego, Wąbrzeźna, Inowrocławia, Poznania oraz licznych spółdzielni wiejskich.**

Celem zjazdu było omówienie stanu spółdzielni, znajdujących się na Pomorzu i w Wielkopolsce oraz wykreślenie planu działania na przyszłość. Ze złożonych sprawozdań wynikało, że na terenie szczególnie Pomorza ruch spółdzielczości spożywców jest **stosunkowo słaby** i że konieczny jest w tym względzie poważny wysiłek, **aby przeciwstawić się rozmachowi spółdzielczości niemieckiej.** Do największych spółdzielni w tych dwu zachodnich województwach należy spółdzielnia „Zgoda" z Poznania, mająca w ub. roku kalendarzowym **4 miliony złotych obrotu i około 30 sklepów.**

W wyniku trzygodzinnych obrad postanowiono utworzyć specjalny podokręg pomorski, na którego czele stanął mjr w st. sp. Bielawski ze spółdzielni „Społem" z Bydgoszczy. **Siedzibę podokręgu ustanowiono w Bydgoszczy.**

Na zjeździe znalazły wyraz również echa ataków na związek „Społem". Liczni delegaci z oburzeniem piętnowali ataki, jakie niezasłużenie spotykają ruch spółdzielczości spożywców, którego jednym z twórców jest przecież **b. prezydent Rzplitej Stanisław Wojciechowski,** niewątpliwie **dobry katolik i nieskazitelny patriota.**

Zjazd wysłał listy gratulacyjne do spółdzielców zaolzańskich. Trzeba tu bowiem dodać, że przez przyłączenie Zaolzia **największa spółdzielnia polska „Łazy" znalazła się w granicach Rzplitej** i przystąpiła wraz z innymi tamtejszymi spółdzielniami do związku „Społem".

Poza tym na zjeździe niedzielnym **omawiano sprawę zbiórki na FON.** (Spółdzielcy ze Związku „Społem" fundują armii 10 samochodów sanitarnych).

Kronika żałobna.

Śp. ks. dr Stanisław Kolipiński.

Wczorajszej niedzieli rano zmarł po dłuższej chorobie przezacny i czcigodny kapłan śp. ks. dr Stanisław Kolipiński, dyrektor kolegiacji św. Ducha na Kujawskim przedmieściu. Zmarł przeżywszy dopiero 56 lat, mając za sobą 27 lat kapłaństwa. Śmierć zasłużonego i bardzo cenionego kapłana o anielskiej duszy wywołała powszechny żal. Osobne wspomnienie pośmiertne poświęcimy w następnym numerze naszego pisma.

Śp. inż. Stefan Ciszewski.

Pełen pracy żywot zakończył również wczorajszej niedzieli o godz. 6 rano znany przemysłowiec bydgoski śp. inż. Stefan Ciszewski, właściciel jednej z największych fabryk bydgoskich. Śp. inż. Ciszewski już od dłuższego czasu chorował na serce i w stanie jego zdrowia nastąpiła ostatnio poprawa, tak, że śmierć nastąpiła zupełnie nieoczekiwanie. Zasłużony przemysłowiec bydgoski liczył dopiero 52 lata i nieubłagana śmierć wyrwała go w chwili, gdy fabryka będąca ukoronowaniem dzieła jego życia znajdowała się w trakcie dalszej wielkiej rozbudowy.

Urodzony w Warszawie dnia 17 listopada 1886 r. ukończył tam później szkołę realną. Studia swe odbył w Niemczech w Mittweidzie i ukończył je w 1912 r. z tytułem inżyniera elektryka. Po odzyskaniu niepodległości od razu organizuje w Polsce przemysł elektrotechniczny, a w 1923 r. zakłada w Bydgoszczy poważną placówkę gospodarczą. Fabryka artykułów elektrotechnicznych p. inż. Ciszewskiego ogromnie się rozudowywała z roku na rok, zyskując wielki rozgłos w całej Polsce. W tym roku obchodził założyciel fabryki śp. inż. Ciszewski 15-lecie istnienia tej poważnej placówki gospodarczej i 25-lecie swej pracy zawodowej. Z dumą spoglądać mógł na dokonane dzieło. Dziś bowiem fabryka zatrudnia około 500 osób i posiada 14 oddziałów w całej Polsce. Wielka załoga fabryczna opłakuje zgon swego niestrudzonego szefa.

Poza tym ten pionier przemysłu polskiego był wybitnym społecznikiem, piastując cały szereg godności. M. in. był wiceprezesem Związku Fabrykantów w Bydgoszczy, wiceprezesem Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni, a za pracę swą odznaczony został złotym krzyżem zasługi. Odszedł człowiek wielki i szlachetny, który pozostawił za sobą trwałą pamięć. Śp. inż. Stefan Ciszewski osierocił żonę i zamężną córkę, żonę byłego prokuratora i obecnego adwokata p. Galuby. Cześć jego pamięci!

——«:»——

— **Zagubioną legitymację** PKP w Toruniu, uprawniających do ulgowych przejazdów kol. państw. można odebrać w naszej redakcji.

PROGRAMY RADIOWE

Wtorek 15 listopada.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,35:** Gimnastyka. **6,50:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka (płyty). **8,00:** Audycja dla szkół. **11,00:** Audycja dla szkół: „Lew zwany królem zwierząt" — pogadanka dla dzieci starszych — wygł. dr Jan Zabiński. **11,15:** Aleksander Glazunow: Cztery pory roku — muzyka baletowa (płyty). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,00:** „Mam 13 lat" — powieść Janiny Morawskiej dla młodzieży. **15,15:** Skrzynka ogólna — dr M. Stępowski. **15,30:** Muzyka obiadowa (z Łodzi). Wykonawcy: trio salonowe: Juliusz Stefański — skrzypce, Bronisław Nagujewski — wiolonczela, Artur Heintze — fortepian. **16,00:** Dziennik popołudniowy. **16,08:** Wiadomości gospodarcze. **16,20:** Przegląd aktualności finans.-gospod. **16,30:** Recital śpiewaczy Włodzimierza Derwiesa. Przy fortep. prof. Ludwik Urstein. **16,45:** Szkło bezpieczne — pogad. wygł. W. Podhorski-Okołów. **16,55:** Utwory na dwa fortepiany w wyk. Aleksandra Brachockiego i Karola Trombika (z Katowic). **17,20:** Nowe możliwości dla przemysłu polskiego — pogad. wygł. dr M. Ziomek (z Krakowa). **17,30:** „Z pieśnią po kraju" — audycję prowadzi prof. Br. Rutkowski. **18,00:** Audycja dla wsi. **18,30:** Audycja dla robotników. **19,00:** Koncert rozrywkowy (z Torunia). Wykonawcy: toruńska orkiestra salonowa, Adam Dyląg — fortepian, Ambroży Schnaubelt — cytra, Franciszek Kaźmierczak — skrzypce, Jadwiga Wojciechowska - akomp. **20,35:** Audycje informacyjne: dziennik wieczorny. Wiadomości meteorologiczne, wiadomości sportowe. Nasz program na jutro. **21,00:** „Z teki polskich pieśniarzy" — koncert w wyk. Wandy Wermińskiej (sopran), Michała Zabeydy - Sumickiego (tenor) oraz Chóru P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota. Przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. **21,55:** „Gospodarstwo literatury w Odrodzonej Polsce" — szkic literacki Juliana Kaden-Bandrowskiego. **22,10:** Audycja kameralna w wykonaniu węgierskiego kobiecego kwartetu smyczkowego. Przegląd prasy. **23,00:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny. **23,05:** Wiadomości z Polski (w języku niemieckim).

—«:»—

— **Sprawdzać listy wyborcze.** Zauważyliśmy ogromne braki w listach wyborczych. Kto chce mieć prawo wyboru musi koniecznie jeszcze dziś a najpóźniej jutro przekonać się w lokalach okręgowych Komisji Wyborczych, czy jest w liście zapisany. Obowiązkiem każdego obywatela jest brać udział w wyborach do Rady Miejskiej. **Idź jeszcze dziś sprawdzić w godzinach od 10—12 i 17—21.**

Premiery kinowe.

„STRACHY"
(Kino „Lido")

Głośna powieść Marii Ukniewskiej, tchnąca głębią prawdy życiowej o girlsach rewiowych pt. „Strachy" stała się aktualnym tematem dla filmu. Reżyseria, nie siląc się na żadne specjalne podejścia do tematu, skopiowała z powieści ze ścisłą wiernością samą sentencję i z realizmem odmalowane przez autorkę obrazki z życia tych biednych, lecz pełnych zapału i z uporczywością dążących do kariery artystycznej dziewcząt. Dzięki temu jedynie, że nie uciekano się do zmyślonych efektów, film wypadł nader interesująco o akcji jednolitej, nie zaśmieconej zbytecznymi i dodatkowymi figurami i dłużyznami. Widzimy więc te same postacie z powieści, jak Teresę Sikorzankę w wdzięcznej i szczerej interpretacji Hanki Karwowskiej, Modeckiego, odtwarzanego w nieco szlachetniejszej formie przez Eugen. Bodo, nieszczęśliwą Linkę gra Jadzia Andrzejewska, prof. Dubienkę po mistrzowsku kopiuje Józef Węgrzyn, ciotką jest Ćwiklińska i inne role epizodyczne odtworzone są zgodnie z intencją autorki. Kto zobaczy „Strachy" na ekranie, to tak jakby przeczytał w nieznacznym skrócie powieść. Jedno i drugie ciekawe od początku do końca. Scenki baletowe wcale efektowne, piosenki i muzyka melodyjna. W całości widać logiczną pracę reżyserską, a to się w polskich filmach mało spotyka. Nadprogram groteska kolorowa i tygodnik aktualności.

„WYSPA SKAZAŃCÓW"
(Kino „Apollo")

Przestępczość zwalcza się na świecie różnymi metodami. Ostatnio w Ameryce wprowadzono specjalną serię filmów, mających wykazać zło, tkwiące w każdym czynie, kolidującym z prawem. Tego rodzaju propaganda, łącząca z sobą rozrywkę z pożytkiem jest dobra i łatwa. „Wyspa skazańców", to mały wyjątek z życia ludzi robiących kokosowe majątki na dziwnych i sprzecznych z prawem interesach; jednakże do więzienia nie idą za popełniane zło, a za... oszustwa podatkowe. Dobrze uchwycone fragmenty życia więziennego — tego zbiorowiska przestępstwa i zbrodni są już same w sobie wymowne i dobrze skonstruowane. Tłem filmu jest powolne nawracanie się ojca pod wpływem dorastającej córki. Na bardzo bogaty nadprogram składają się melodyjne krótkometrażówki oraz kreskówka kolorowa. Całość urozmaicona i ciekawa.

KRONIKA TOWARZYSTW

Poniedziałek, dnia 14 listopada

godz. 19: **Sekcja Młodych przy Kat. Tow. Rob. Pol. par. Św. Trójcy.** Zebranie z wykładem w ognisku parafialnym.

godz. 19: **Kat. Stow. Kobiet oddz. Handel i Konfekcja.** Zebranie plenarne w biurze parafialnym przy kościele św. Trójcy.

godz. 20: **Tow. śpiewu „Halka".** Zebranie miesięczne w restauracji „Sportowej", ul. Marsz. Focha 20.

*

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Ćwiczenia gimnastyczne odbywają się w każdą środę od godz. 19,30 do 21-ej w sali gimn. Gimnazjum im. Kopernika.

Stronnictwo Pracy

KOŁO WILCZAK-OKOLE. Zebranie przedwyborcze odbędzie się **w piątek,** dnia 18 bm. o godz. 19 w sali p. Kowalskiego przy ulicy Wrocławskiej nr 7. Z powodu ważnych spraw obecność wszystkich członków konieczna. — Sprawdzajcie listy wyborców do Rady Miejskiej.

Sprawy sokole

GNIAZDO ŻEŃSKIE. Dziś w poniedziałek ćwiczenia młodzieży od godz. 5, ćwiczenia drużyny od 7 w Sokolni. Ze względu na bliski termin zjazdu OWS, z tym związaną lustrację uprasza się o jak najliczniejsze i regularne uczęszczanie na ćwiczenia.

SOKÓŁ V. Zebranie plenarne w środę o godz. 19 w Domu Sokoła ul. Miedza 4. Z powodu bardzo ważnych spraw jak najliczniejszy udział pożądany.

W niedzielę dnia 13-go listopada o 6 rano zmarł w Panu, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach nasz drogi Ojciec Dyrektor ś. p.

Ks. Dr Stanisław Kolipiński
C. S. Sp.

W smutku pogrążeni

OO. Ducha Świętego, Bracia oraz Scholastycy.

Bydgoszcz, 14. XI. 1938 r. (21450

Eksportacja zwłok z Internatu do Fary w środę o 15, pogrzeb nazajutrz, w czwartek o 10.

Reperację wszelkiej garderoby damskiej, męskiej również wykonananiem miarowym tani o. Świętojańska 13, m. 2. (11658

Naszych Szan. Czytelników prosimy uprzejmie przy zamówieniach oraz zakupach jakoteż przy nadawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszem piśmie, powoływać się zawsze na **„Dziennik Bydgoski"!**

POLECENIA

RZECZĄ WAŻNĄ — to zaufanie, jakim cieszy się specjalny magazyn futer K. Nitecki, Bydgoszcz, Dworcowa 12 (nowy lokal). Zaopatrujcie się w futro tylko w znanej i uczciwej firmie z ustaloną już opinią. Wielki wybór — pierwszorzędna jakość — niskie ceny. Pracownia kuśnierska na miejscu. (20744

Smaczne obiady à 75 gr poleca (18160 **„Bar", Śniadeckich 32**

Łóżka żelazne tańsze, lepsze od drewnianych, proszę się przekonać Schmidt Grodzka 21. 18893

Tapczany (20535 fotele korzystnie poleca pracownia Pomorska 4.

Do heblowania przyjmuje części metalowe o wymiarach do 500×1500 wykonuje szybko, tanio i dokładnie. Szczecińska 2. (12685)

Dywany chodniki, **wyroby Kokosowe, ceraty,** materiały meblowe, tanio. **M. Szmolke** Bydgoszcz, Jezuicka 22, tel. 1301. (5769

Gospodarstwo prywatne 33 mórg, 7 klm od Bydgoszczy zaraz na sprzedaż. Grochol 5. (12727

Poduszki makatki haftowane różnych rozmiarów. Ceny konkurencyjne. Na żądanie próbne. Zakład Hafciarski, Łódź, Pomorska nr 53. 21187

SPRZEDAŻE

Sypialka na sprzedaż. Gdzie? wskaże Dziennik. 12731

Jadalkę dobrą sprzedam. Nakielska 139—4. 21447

Tanio tapczan mało używany.

Piec żelazny 120 wysoki. Gdańska 86, 1. 21486

Radio 21482 siedmioobwodowe, Opera-Elektrik nieużywane, korzystnie Graniczna 5—4.

Restaurację umeblowaną dobrze prosperującą za bezcen sprzedam. Bar ala Hawełka, Lidzbark. 21461

Skład kolonialny na sprzedaż z powodu choroby w rodzinie. Wiadomość w Dzienniku. (21475

Maszynę damską do szycia Kaisera tanio sprzedam. Leszczyńskiego 8—2. 21491

Młyn automatyczny 10 tonowy sprzedam ewtl. wydzierżawię, powód podział rodzinny. Cena 68 000. Bydgoszcz skrytka pocztowa 11. 21455

Samochód „Skoda" mocne podwozie nadające się na ciężarówkę, nowe ogumienie sprzedam tanio. Grunwaldzka nr 17. (21492

Prasę Weigera bardzo dobry stan, do słomy, gotowa do użytku. cena 1200 zł. Oferty pod „Prasa" do filii Dziennika. 12758

Dom na sprzedaż przy ul. Gdańskiej. Gdzie, wskaże Dziennik Bydgoski. (12747

Altanę ogrodową 5×5 korzystnie sprzedam. Poznańska 18, m. 1. 21489

POSADY WOLNE

Stałą posadę biurową oraz wysoki procent z gwarancją za pożyczkę 5000 zł, dla młodszego emeryta najpewniejsza lokata kapitału. Oferty „120" filia Dziennika. 12725

Przychodnia (21460 od zaraz. Nakielska 145.

Fryzjerka zaraz potrzebna. Weinkauf. Plac Poznański 3—4. (21459

Kołodziej (21452 przyjmę od zaraz na stałą prace. Zakopiańska 13.

Poszukuję zaraz chłopca do posyłek T. Nowak, Chodkiewicza nr 17. 21451

Bufetowa z praktyką może się zgłosić w Cukierni R. Stenzel, Jana Kazimierza 3. (21448

Uczciwą 12730 do wszystkiego. Zgłoszenia od 2—4. Libelta 2—4.

Panna do restauracji. Pomorska nr 29. (12742

Kołodziej 12744 lub stolarz młodszy potrzebny. Pomorska 36.

Czeladnik fryzjerski, stała posada z utrzymaniem. Toruń, Sienkiewicza 17. 21469

Potrzebna dzielna ekspedientka do składu rzeźnickiego. Zgłoszenia z odpisami świadectw Teodor Stremel, mistrz rzeźnicki, Toruń, Mickiewicza 114. (12759

Krawiec potrzebny na stałe. Pomorska 17—9. (12750

Kucharka 21346 restauracyjno hotelowa, siła pierwszorzędna potrzebna zaraz. Restauracja pod Pocztą Grudziądz.

Panienka (21466 uczciwa, władająca językiem niemieckim, która już pracowała w cukierni do obsługi gości potrzebna zaraz. Zgłoszenia Cukiernia, Tczew, Mickiewicza 5.

Przedstawicielstwo maszyn rolniczych jak również zastępstwo generalne odda poważna fabryka. Zgłoszenia „W. L. 197". (21488

Trio dobrze zgrane. akordion, śpiew od 1. XII. potrzebne. Zgł. z podaniem warunków Kawiarnia Puczyńskiego, Chełmno nad Wisłą. 21465

Młodszy czeladnik młynarski który mówi polskim niemieckim, obeznany motorem gazowym potrzebny. Sprengel, Sępólno $K^0/_0$. 21471

Potrzebni zaraz dwaj czeladnicy kowalscy, specjaliści na podkowy. W. Szalczyński, Rogoźno Wlkp., pow. Oborniki. 21470

Chłopak z wioski do pracy w ogrodzie potrzebny. Ks. Skorupki 86. (21474

Potrzebny (21473 pies-owczarek ostry czujny. Zgłoszenia do administracji pisma pod „Owczarek".

Krawcowa zdolna potrzebna. Gdańska 64—4. 12756

Służąca potrzebna. Marsz. Focha 12—2. 12739

Służąca potrzebna. Piotrowskiego 13—4. 12752

Panienka 12751 do podawania obiadów potrzebna. Zgłosz. Sniadeckich 26—4, godz. 5-6.

Dziewczyna przychodnia potrzebna Kałkusowa, Gdańska 212, w lesie. 12724



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

2 i 1 pokojowe: kuchnia. Sniadeckich 13/1.

1, 2, 3 pokojowe: kuch. Sienkiewicza 28/2.

3 pokojowe: kuchnia, Stroma 10.

5 pokojowe: komf. Jagiellońska 28.

6 pokojowe: Chodkiewicza 22—1.

3 pokoje komfortowe 1. 12. wolne. Rodzina do trzech osób. Reja 4—3 od godz. 13—16 Czynsz 75 zł. (21387

3 pokoje kuchnia komfort, w nowym domu, w dobrym położeniu, oddam za wypożyczenie 4 do 5 tys. zł. Oferty pod „Dobra lokata" do Dziennika. 21162

3 pokoje kuchnia komfortowe w nowym domu zaraz do wynajęcia. Adres wskaże Dziennik. 2149

2 pokoje kuchnia. Zaścianek 10 przy Kaszubskiej. 12745

POKOJU POSZUKUJĄ

Poszukuję ładnie umeblowanego pokoju w centrum miasta w kulturalnym domu od zaraz. Oferty pod „B. B." filia Dziennika. 12733

POKOJE WOLNE

Elegancki pokój, Plac Piastowski 7—3. 12688

Zaraz 21377 zaraz 18. Sienkiewicza 31/2.

Ładny ewtl. małżeństwu, łazienką, kuchnią. Sienkiewicza 31—2. (21453

Pokój do wynajęcia. Sredzka nr 10. 21446

Pokój 12728 umebl. ładny, łazienka. Marcinkowskiego 11, m. 3.

Pokój 12729 umeblowany. Sląska 5/7.

Ładny 20 Stycznia 20—8. (12732

Mały utrzymaniem bez. Zbożowy Rynek 10—3 (21478

Pokój umeblowany. 3 Maja 10, m. 1. 21483

Umeblowany Orla 12—2. 21481

Pokój umeblowany. Kordeckiego 16—3. 21480

2 pokoje umeblowane, połączone, osobne wejście klatki schodowej, telefon. Gdańska 35—6. 12753

Pokój dobre utrzymanie. Gdańska 55—4. 12741

Pokój dla pana od zaraz. Dworcowa 47—10. 12746

Umeblowany 12740 skromny. Staszica 1—7.

Pokój 12755 Cieszkowskiego 24—4.

Pokój umeblowany osobne wejście. Hetmańska 24-2. (12749

Elegancki pokój dla pana z utrzymaniem lub bez. Pomorska 62—1. (12748

RÓŻNE

Jeżeli 21449 cierpisz, poradź się grafologa Król. Jadwigi 13/6.

Towarzystwa panny młodszej, przystojnej, niższego wzrostu szukam. Oferty filia „K." 12723

Gra w bilard o nagrody „Pod Dzwonem", Wełniany Rynek 2. 21458

Osoby posiadające stosunki towarzyskie lub przyjacielskie w Niemczech i Holandii, proszone są o porozumienie się ze mną przez podanie swego adresu, do Dziennika Bydgoskiego pod „21297". (21297

Polowiec przybłąkał się. Grunwaldzka 150. 21454

Wynagrodzę (12738 znalazcę pieska 3876 biały, czarne łaty. P. Skargi 13/1.

Ostrzeżenie. przed wynajęciem składów oraz tranzakcji kupna nieruchomości Rynek Marszałka Piłsudskiego 5, Kasiniakowa. 21456

†

Dnia 13 listopada 1938 r. rozstał się z tym światem jeden z najwybitniejszych pionierów elektrotechniki polskiej ś. p.

Inżynier Stefan Ciszewski

W Zmarłym, który należał do założycieli oddziału bydgoskiego S. E. P. straciliśmy naszego najlepszego kolegę.

Smierć Jego okrywa nas wszystkich głęboką żałobą.

Stowarzyszenie Elektryków Polskich
Oddział bydgoski.

21500)

†

Ś. p.

Inżynier Stefan Ciszewski

założyciel protektor i jedyny prezes naszego Klubu Sportowego.

zmarł dnia 13 bm.

W Zmarłym tracimy wielkiego miłośnika sportu i wybitnego krzewiciela idei wychowania fizycznego, człowieka prawego charakteru i szlachetnego serca.

Cześć Jego świetlanej pamięci! (21495

Klub Sportowy „Ciszewski" Bydgoszcz

†

Ś. p.

Stefan Ciszewski

Inżynier

Członek Komisji Rewizyjnej Ubezpieczalni Społecznej w Bydgoszczy

W Zmarłym tracimy długoletniego i szczerze oddanego Instytucji członka Komisji Rewizyjnej, który swą wiedzę i doświadczenie poświęcał dla dobra idei ubezpieczeń a prawością swego charakteru i zaletami serca pozyskał sobie niezatartą pamięć.

Cześć Jego pamięci.

Komisarz, Przewodniczący Komisji Rewizyjnej
i Dyrekcja Ubezpieczalni Społecznej w Bydgoszczy.

21477

†

Ś. p.

Stefan Ciszewski

Inżynier - elektryk

długoletni Członek i Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Stowarzyszenia Techników Polskich w Bydgoszczy, zmarł w dniu 13 listopada 1938 r.

W Zmarłym straciliśmy zacnego i kochanego Kolegę.

Cześć Jego jasnej pamięci! (21496

Stowarzyszenie Techników Polskich
w Bydgoszczy.

†

W piątek, dnia 11-go listopada 1938 r. zmarła w Bogu w Chorzowie po krótkich cierpieniach, najukochańsza żona, najtroskliwsza matka i najdroższa siostra

Łucja Boniakowska

z Kentzerów

o czym zawiadamiają w ciężkim smutku pogrążeni

mąż, synowie, siostra i brat

Chorzów — Bydgoszcz.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 15-go listopada o godzinie 14.30 z kaplicy cmentarza nowofarnego. (21476

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w środę o godzinie 9-tej w kościele farnym.

†

Dnia 13 listopada o godzinie 21,30 zmarł po długich i ciężkich cierpieniach mój ukochany mąż i dobry ojciec ś. p.

mistrz rzeźnicki

CARL GAEKEL

w 58 roku życia.

W imieniu rodziny

Käte Gaekel z d. Scheewe
Adolf Gaekel

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 listopada br. o godz. 15-ej na starym cmentarzu ewangelickim przy ul. Jagiellońskiej.

(12736

†

W dniu 11 listopada br. rozstał się z tym światem po krótkich, ciężkich cierpieniach ś. p.

Dr Leonard Serwacki

lekarz w Działdowie

członek Związku Lekarzy R.P. oddziału grudziądzkiego, b. legionista, kawaler krzyża niepodległości. (21457

Związek Lekarzy R. P. Oddziału Grudziądzkiego

Repertuar kin bydgoskich:

APOLLO: „Wyspa skazańców" dodatek kolor „Miłe złego początki" i kom. muz. „W krainie czeczotki".

BAŁTYK: „Kalif z Bagdadu" i „W cztery oczy".

KRISTAL: „Profesor Wilczur" i najnowszy Tygodnik Pata.

LIDO: „Strachy" i nadprogram: Tygodnik najnowszych aktualności Pata.

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4. „Maski Lorda Blakeneya" i „Toni z Wiednia".

MARYSIENKA: „Mściciele" i nadprogram Tyg. Pata.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy II. rewiru, mający kancelarię w Bydgoszczy przy ul. Ign. Paderewskiego nr 3, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dokona sprzedaży z publicznej licytacji niżej wyszczególnionych ruchomości: **dnia 15 listopada 1938 r. o godz. 10,15** w domu nr 7 przy ul. Jagiellońskiej, ruchomości składających się z mebli, kasy ogniotrwałej i maszyny do pisania, oszacowanych na łączną sumę 570 zł; **dnia 17 listopada 1938 r. o godz. 11,30** w domu nr 29 przy ul. Królowej Jadwigi, ruchomości składających się z mebli, oszacowanych na łączną sumę 550 zł. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 14 listopada 1938 r. (21498

Komornik (—) M. Mystkowski.

Sąd Okręgowy w Grudziądzu wyrokiem z dnia 29. 9. 1938 r. uznał Alberta Orczykowskiego, przedstawiciela firmy Ergamon w Bydgoszczy, ul. Grunwaldzka 77, winnym świadomego podawania nieprawdziwych wiadomości o firmie „Pomorski Syndykat Skór", Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Toruniu, ul. Prosta 18/20, a mianowicie rozgłaszanie wobec Otylii Sompolińskiej z Działdowa, że stosunki majątkowe firmy „Pomorski Syndykat Skór" są tak liche, że nie ma żadnych skór jej sprzedawać, a jeżeli to uczyni, to tylko za gotówkę, że w Łasinie wobec Hansa Krosskreutza rozgłaszał, że firma straciła znaczne pieniądze przez Wiśniewskiego z Wąbrzeźna, wskutek czego przedsiębiorstwo już długo nie będzie egzystować i firma też nie ma żadnej gotówki, że wobec Edmunda Zakrzewskiego w Zblewie twierdził, że firma ma 75.000,— zł długu i że na gotówkę trzeba czekać miesiącami, wskutek czego nie opłaca się z taką firmą handlować — co stanowi przestępstwo z art. 9 ustawy z dnia 2. 8. 1926 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji i za to skazał Alberta Orczykowskiego na grzywnę w kwocie 200 zł oraz zarządził ogłoszenie wyroku w czasopismach „Gazeta Pomorska" i „Dziennik Bydgoski". (21472

†

Ś. p.

Inżynier Stefan Ciszewski

zmarł dnia 13 listopada 1938 r.

W Zmarłym utraciliśmy jedynego i najdroższego Szefa, który był zarazem naszym najwierniejszym przyjacielem i opiekunem.

Pamięć o Nim w sercach naszych nigdy nie zaginie i będzie nam zawsze drogowskazem w dalszej tak umiłowanej przez Niego pracy. 21494

Urzędnicy i pracownicy fabryki
Inż. Stefan Ciszewski S. A.

†

Ś. p.

Inżynier Stefan Ciszewski

zmarł w dniu 13 listopada 1938 r.

Opuścił nas przezacny Przyjaciel, który nigdy nie odmówił nam Swej rady i pomocy.

Cześć Jego świetlanej pamięci!

ZARZĄD
Wielkopolskiego Towarzystwa Elektrycznego Sp. z o.o.
Bydgoskich Zakładów Mechanicznych Sp. z o. o.

21497

†

Dnia 13 listopada 1938 r. zmarł ś. p.

Inż. Stefan Ciszewski

I-szy Wiceprezes Związku Fabrykantów

Zmarły był wzorowym przemysłowcem i pionierem polskiego przemysłu elektrotechnicznego, a Swą niespożytą energią położył trwałe podwaliny pod dalszy jego rozwój.

W zmarłym tracimy długoletniego, szczerze oddanego, niestrudzonego w pracy naszej organizacji Członka i nieodżałowanego, serdecznego Kolegę o kryształowym charakterze.

Żegnając Go z głębokim bólem, oddajemy hołd Jego cieniom.

Związek Fabrykantów w Bydgoszczy.

21464)

†

Ś. p.

Inżynier Stefan Ciszewski

Radca Izby Przemysłowo Handlowej w Gdyni

zmarł dnia 13 listopada 1938 r.

Cześć Jego świetlanej pamięci!

Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Edmund Klessa w Bydgoszczy.

Ś. p.

Inżynier

Stefan Ciszewski

nasz najukochańszy mąż, ojciec, brat i teść zmarł dnia 13 listopada 1938 r. po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 52.

Eksportacja zwłok do kościoła Księży Misjonarzy na Bielawkach nastąpi w poniedziałek, dnia 14 bm. o godzinie 18-tej. Nabożeństwo żałobne odbędzie się we wtorek, dnia 15 bm. o godzinie 10 rano, po czym nastąpi odprowadzenie zwłok na dworzec kolejowy.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i życzliwych, pogrążeni w głębokim smutku

Żona, córka, siostry, brat, zięć i rodzina.

O dniu pogrzebu w Warszawie nastąpią oddzielne zawiadomienia w „Kurierze Warszawskim".

21493

---

†

W niedzielę, dnia 13 listopada 1938 r. zmarł w Bydgoszczy założyciel i dyrektor naszej Spółki

ś. p.

Inżynier

Stefan Ciszewski

odznaczony Krzyżem Zasługi i ochotnik walk o niepodległość, I-szy wiceprezes Związku Fabrykantów w Bydgoszczy, radca Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni, przewodniczący Komisji Rewizyjnej Stow. Techników w Bydgoszczy oraz czynny członek szeregu innych organizacji zawodowych i społecznych na terenie Rzeczypospolitej.

Przedwczesny Jego zgon jest dla nas niepowetowaną stratą i bolesnym ciosem. W Zmarłym tracimy światłego Przewodnika o niespożytej energii, wielkim umyśle i przykładnej pracowitości. Brak Jego cennego kierownictwa będziemy zawsze dotkliwie odczuwać.

Cześć Jego świetlanej pamięci!

Rada Nadzorcza
firmy Inż. Stefan Ciszewski S. A.
w Bydgoszczy.

21463